



**GŁOS**

**KATOLICKI**  
**VOIX CATHOLIQUE**

Nr 18/2008 (2274) Rok L 11.5.2008

***Duchu Święty, zapal w nas ogień Twojej  
miłości i chroń od wszelkiego zła.***

1,40€

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**  
**HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE**

*Polichromia z kościoła św. Karola Boromeusza w Wiedniu (fot. T. Różycki)*

# BRONISŁAW PIŁSUDSKI - KATORŻNIK I UCZONY

Ewa Ziółkowska

**J**apończyk zapytany o wybitnych Polaków jednym tchem wymieni Chopina, Jana Pawła II i Piłsudskiego - Bronisława Piłsudskiego, starszego o rok brata Marszałka, zesłańca i etnografa, człowieka niepospolitego. Mija właśnie 90. rocznica jego śmierci, 17 maja 1918 roku zginął w nurtach Sekwany, w do dziś niewyjaśnionych okolicznościach.



Bronisław Piłsudski urodził się 2 listopada 1866 roku w Zułowie, w powiecie święciańskim. Naukę rozpoczął w gimnazjum w pobliskim Wilnie, gdzie razem z bratem Józefem zorganizowali kółko samokształceniowe „Spójnia”. Usunięty ze szkoły za tę działalność, Bronisław przeniósł się do Sankt Petersburga. Zdał maturę i rozpoczął studia prawnicze na tamtejszym uniwersytecie. Oskarżony o udział, we współpracy z terrorystyczną frakcją Narodnej Woli, w przygotowaniu do zamachu na cara Aleksandra III, w 1887 roku został aresztowany i skazany na karę śmierci, którą zamieniono na 15 lat katorgi. Miejscem zesłania był odległy Sachalin, wyspa na Oceanie Spokojnym, leżąca u wschodnich wybrzeży Azji. Tam, we wsi Rykowskoje, początkowo, jak inni katorżnicy, ciężko fizycznie pracował, karczował las, wykonywał roboty budowlane i ciesielskie, zajmował się bydłem. Z czasem, ze względu na brak ludzi wykształconych, przeznaczono go do lżejszych prac, został nauczycielem i pisarzem w kancelarii Zarządu Policji Okręgu Tymowskiego. Na polecenie władz prowadził obserwacje klimatologiczne i badania botaniczne.

**N**a zesłaniu, z dala od bliskich, z dala od kraju, nie poddał się, znalazł w sobie dość siły, by realizować swoje pasje poznawcze i zająć się działalnością badawczą. Zainteresował się ludnością autochtoniczną: Gilakami (Niwehami), Ajnami i Orokami. Rozpoczął systematyczne studia nad ich językiem i kulturą. Zyskał sobie szacunek i sympatię zarówno wśród tubylców, jak i miejscowej administracji. Przyczynił się do powstania muzeum na Przyczółku Aleksandrowskim, dla którego opracował zbiór etnograficzny liczący ponad tysiąc eksponatów. Zajął się też oświatą ludową, organizował szkoły, prowadził odczyty z historii i literatury. Spędził kilka lat we

Władywostoku, gdzie był kustoszem muzeum. Przygotował kolekcję nagrodzoną srebrnym medalem na Wystawie Etnograficznej w Paryżu w 1900 roku. Wkrótce powrócił na Sachalin, by kontynuować badania nad Ajnami. Zamieszkał w wiosce Ai na wschodnim wybrzeżu wyspy, tam zakochał się i ożenił z Ajnuską, miał z nią syna Sukezo i córkę Kiyo. Ich potomkowie mieszkają obecnie w Japonii. Badał również życie Ajnów na japońskiej wyspie Hokkaido w ramach ekspedycji Wacława Sieroszewskiego pod auspicjami Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Prawdopodobnie zaangażował się w wydarzenia 1905 roku i dlatego musiał uciekać z Rosji. Przez Japonię i Stany Zjednoczone przedostał się do kraju. Żona i dzieci pozostały na Sachalinie, nigdy już ich nie zobaczył.

**P**od koniec 1906 roku, po niemal 20 latach zsyłki, znalazł się w Krakowie. Pomocy finansowej i duchowego wsparcia udzielił mu brat Józef. Był katorżnik próbował odnaleźć się w nowej rzeczywistości, podróżował wiele po Europie, sporo pisał, opublikował swoją jedyną książkę „Materials for the Study of the Ajnu Language and Culture”. Na pewien czas osiadł w Zakopanem, gdzie zamieszkał w willi Kornilowiczówka pod Nosalem. Zafascynowany kulturą ludową Podhala i sąsiednich krain, Spiszu i Orawy, zaczął prowadzić badania terenowe. Zebrane i opracowane przez niego eksponaty znacznie wzbogaciły zbiory Muzeum Tatrzańskiego. Aktywnie działał w Towarzystwie Tatrzańskim, zorganizował w nim Sekcję Ludoznawczą i został jej przewodniczącym. Był inicjatorem i głównym redaktorem pierwszego tomu „Rocznika Podhalańskiego”.

Gdy wybuchła I wojna światowa, jako poddany rosyjski musiał opuścić Galicję. Nie poszedł w ślady brata, być może ze względów osobistych zdecydował się na emigrację i udał do neutralnej Szwajcarii. Wybrano go tam na prezesa siedmioosobowego „Comité général de secours pour les victimes de la guerre en Lithuanie”, mieszczonego się we Fryburgu. Komitet działał zaledwie kilka miesięcy, po czym Piłsudski przeniósł się do Raperswilu, gdzie prowadził działalność charytatywną i współpracował z redakcją „Encyclopédie Polonaise”. Następnie wyjechał do Francji i pracował w agendach Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Utonął w Sekwanie 17 maja 1918 roku. Wedle jednej wersji popełnił samobójstwo, pogrążony w głębokiej depresji rzucił się do rzeki z Pont des Arts, wedle innej - był to wypadek, zastąpił i wypadł przez barierkę z Pont Mirabeau. Pocho-

wany został na Cmentarzu Polskim w Montmorency. W 2000 roku urna z ziemią z jego grobu została złożona na Starym Cmentarzu na Pęksowym Brzyzku w



Zakopanem. Wzniesiono tam symboliczną mogiłę „króla Ajnów”, jak nazywano dawnego katorżnika na Podtatrze.

Bronisław Piłsudski zyskał ogromne uznanie w Rosji i Japonii jako badacz kultury tubylczych ludów Sachalina i Hokkaido. Jego dorobek także współcześnie ceniony jest przez antropologów kultury. W Japonii interesują się nim nie tylko uczeni, obecny jest w podręcznikach szkolnych, a dzieci śpiewają piosenkę „Wujek Piłsudski”. W uznaniu znaczącego wkładu w badania etnograficzne na rosyjskim Dalekim Wschodzie został na trwałe uhonorowany na Sachalinie. Jego imieniem nazwano górę na południu wyspy. Z inicjatywy rosyjskich uczonych na dziedzińcu Obwodowego Muzeum Krajoznawczego



w Jużnosachalińsku w 1991 roku stanął pomnik polskiego badacza, 7 lat później powołano Instytut Naukowego Dziedzictwa Bronisława Piłsudskiego, który zajmuje się scalaniem jego spuścizny. →→

## telegram bez rodziny



11 maja 2008

Podobno: „... rodzina nie cieszy, nie cieszy gdy jest, lecz kiedy jej nie ma - samotnyś jak pies...”! No właśnie, w kalendarzu, na 15 maja, wymyślono nawet specjalny dzień - Międzynarodowy Dzień Rodziny. Choć może byłoby lepiej, żeby zamiast tego, nasza zachodnia cywilizacja... po prostu nie prowadziła w tym samym czasie działalności wymierzonej w rodzinę! Aborcja, środki antykoncepcyjne, eutanazja, tzw. „związki partnerskie”, pro-rozdrowowe prawodawstwo, represyjna polityka fiskalna, seksualna demoralizacja w szkolnictwie - możnaby wymieniać jeszcze długo! Obyśmy kiedyś nie zostali sami... (P.O.)

## Coraz lepsze pomysły czyli „inni szatani są tam czynni”

Bogdan Usowicz

**Z**ądanie od prezydenta zapłaty za podstawioną w Juracie karetką ze szpitala MSWiA w Gdańsku to najnowszy pomysł rządu.



Rachunek wystawiono na 214 tys. zł. Do tej pory praktyka opieki zdrowotnej nad prezydentem nie budziła żadnych wątpliwości. Teraz uznano, że pobyt na Helu to wakacje i MSW, któremu podlega szpital, zdecydowało się nie regulować tego rachunku. Kancelaria prezydenta twierdzi, że prezydent pozostaje prezydentem także na urlopie, nie przestaje wtedy pełnić funkcji i pracować, więc opieka zdrowotna mu się należy. Druga strona uznaje ciągłą dyspozycyjność karetki za pewien dodatkowy luksus i przy okazji sugeruje, że może jednak ze zdrowiem prezydenta jest jednak coś nie tak...

Tutaj dochodzimy do posta Janusza Palikota, który od tygodni sugeruje coś podobnego i domaga się raportu o stanie prezydenckiego zdrowia. Wkrótce taki raport się zresztą pojawi. Być może jest to błąd. Wygrana w tym sporze bowiem wyraźnie producenta „Zołądkowej Gorzkiej” ośmieliła i Palikot idzie dalej. Teraz zażądał zwolnienia jedną ustawą wszystkich urzędników zatrudnionych w latach 2005-2007, czyli w okresie rządów PiS. Całkiem niezłe.

Ciąg dalszy na str. 12

→ **W** kraju jedynymi znakami pamięci jest symboliczna mogiła w Zakopanem i tablica pamiątkowa w holu gmachu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, odsłonięta w 2003 roku. W Polsce to postać dziś właściwie kompletnie zapomniana, znana tylko wąskiemu gronu specjalistów. Czy znajdzie się ktoś, kto w 90. rocznicę tragicznej śmierci Bronisława Piłsudskiego odmówi „Wieczny odpoczynek” i zapali znicznik na jego grobie tym prawdziwym i tym symbolicznym?

Z satyrycznej teki L.B.

- WSZYSCY NASI PACJENCI ZDECYDOWANIE POPIERAJĄ POMYSŁ REGULARNEJ PUBLIKACJI KOMUNIKATÓW O STANIE ZDROWIA PANA PREZYDENTA...



(Rys. Leszek Biernacki)

## Czekanie na burzę

ks. Arkadiusz Wuwer (Gość Niedzielny)

**L**etnie burze przychodzą nagle. Człowiek nawet nie zauważa, że blade od skwaru niebo gwałtownie granatowieje. Dostrzega zagrożenie wtedy, gdy dopada go pierwszy podmuch pachnącego deszczem wiatru i basowy pomruk dochodzący z ciemnych wnętrzości nieba.

(ot. P.O.)

Pod nim - bieganie ludzi i zwierząt, rwetes i pośpiech. Tym wyraźniejszy, że milknie oniemiała przyroda. Sąsiedzi zwołują się nawzajem, pośpiesznie rozdzielają między siebie zadania. Gdy zbliża się burza, nie można biernie się jej przypatrywać. Dopiero wraz z pierwszymi kroplami deszczu przychodzi radość, jeśli udało się zdążyć przed żywiołem.

**Szum wiatru i ognisty piorun wymogły na ludziach działanie i przyniosły stokrotny owoc. Ponagleni przez niebo stali się sobie bliźsi...**

**P**ozostajemy w oczekiwaniu na Zesłanie Ducha Świętego, który zstąpi w podobnej, gwałtownej nawałnicy i nie pozostawi nikogo obojętnym. „Biednych rozsądzi sprawiedliwie, pokornym wyda słuszny wyrok, ubogim ogłosi dobrą nowinę, chorym opatrzy rany, jeńców i więźniów uwolni, wszystkim okaże łaskę”. Jak w Samarii, gdzie „(Apostołowie) wkładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego”. Oczekiwanie na ognisty wicher Ducha nie może jednak być bierno, wymaga czujności, otwarcia, działania całego Kościoła i każdego wierzącego. Św. Piotr woła więc:

Dokończenie na str. 5



## LITURGIA SŁOWA

### Zesłanie Ducha Świętego

#### PIERWSZE CZYTANIE

Dz 2,1-11

*Czytanie z Dziejów Apostolskich*

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. Pełni zdumienia i podziwu mówili: „Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? - Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńscy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże”.

## EWANGELIA

J 20,19-23

### Słowa Ewangelii według świętego Jana

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!”. A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.



## DUCH ŚWIĘTY ŹRÓDŁEM MIŁOŚCI

**M**iłość - to słowo, wokół którego było i jest wiele nieporozumień. W imię miłości człowiek zdolny jest do największych ofiar.

Niemalże wszystkie kolorowe czasopiśma pouczają nas, co przez to słowo należy rozumieć. Z drugiej jednak strony uderza nas przeogromne pragnienie miłości, której domaga się od nas prawie każdy napotkany człowiek. Pamiętamy, ilu ludzi Ignęło do Jana Pawła II, jak wielkie rzesze młodych ludzi pielgrzymuje na Dni Młodości, jak wiele młodych serc kontynuuje dzisiaj dzieło Matki Teresy. To tylko ci najwięksi, ci z najgorętszym i najbardziej otwartym sercem, w którym nie brak miejsca dla nikogo z przychozących. Nie ważne skąd i z jakim bagażem człowiek przychodzi. W promieniach ich serc zawsze mogą się ogrzać. Z drugiej jednak strony zagubienie wielu ludzi każe im skłonić czoło przed ojcem wszelkiego kłamstwa. Przecież to zamieszanie wokół miłości to cios w samo serce chrześcijaństwa i próba cofnięcia losów świata do stanu po upadku pierwszych ludzi. Nie dziwi też w takim ujęciu spostrzeżenie, że ten skomasowany i bardzo inteligentnie pomyślany atak skierowany jest właśnie w ludzi młodych. To przecież u nich budzi się potężna siła zdolna wynieść człowieka na szczyty świętości, ale i zdolna rzucić go na samo dno. To się naprawdę dzieje i to nie od dziś.

Czasami, zwłaszcza młodzi ludzie zadają sobie pytanie: czy jest sens opowiadać się po którejś ze stron? Innych przytłacza ogrom zniszczeń dokonanych w ludzkich sercach i stawiają pytanie o sens życia. Jeszcze inni, wyniszczeni walką, oddają pole i opowiadają się za

„miłością, która niszczy”. Słuchaj dobrze, bo może właśnie w tym momencie mówię o Twojej rodzinie, klasie, o Twoich znajomych, może o Tobie.

**T**a przeogromna Miłość skruszyła więzy śmierci i dlatego św. Paweł w liście do Koryntian mógł powiedzieć, iż miłość wszystkiemu nadaje sens, gdyż tylko ona nigdy nie ustaje. Ten przepiękny hymn jest po wieki testem, który w bezbłędny sposób pozwala każdemu odpowiedzieć na pytanie: Czy to, co robię, jest prawdziwą miłością? Jeszcze dalej pójdzie św. Jan w swoim pierwszym liście, pisząc, że „Bóg jest miłością (1J 4,16). Skoro Bóg jest miłością, to wszędzie tam, gdzie się mówi o miłości, a Bogu odmawia się racji bytu, możemy być pewni, iż jest to tylko „pobrząkiwanie brzmiających cymbałów”. Przecież tym, co miało w zamierzeniu Jezusa różnić Jego wyznawców od reszty świata, miała być właśnie miłość.

**T**a miłość swój epilog miała na krzyżu. Ona nikogo nie wykluczała. Rozlała się ponad czasem i przestrzenią, dlatego „nigdy nie ustanie”. W Jezusie spłynęła na ludzkość To, co jest największą tajemnicą Trójcy Przenajświętszej. Ten, który w dniu Pięćdziesiątnicy stał się najwspanialszym Darem ofiarowanym przez Boga człowiekowi, prowadzi nadal dzieło zapoczątkowane przez Jezusa. Ten, który przed wiekami unosił się nad wodami, dzisiaj uzdalnia nas do odkrycia tajemnicy ofiary Jezusa i sprawia, że Jego brzemie staje się lekkie, a ciężar słodki. Sko-

ro to wszystko wydaje się być takie proste, to dlaczego tak wielu jest dzisiaj zagubionych? Dawno minęły czasy, kiedy tylko nieliczni mogli zgłębiać Dobrą Nowinę. Teraz może to zrobić każdy, a czy robi to? Czy nie prościej bawić się słówkami i nazywać miłością to, co z nią nie wspólnego nie ma? Bo ta prawdziwa ogarnia całego człowieka i bezlitośnie wypala w nim to, co nią nie jest. Staje się ogniem oczyszczającym ludzi z resztek „starego człowieka”, by wszystko w nich stało się nowe, by wszystko dzięki niej zyskiwało wymiar wieczny i wprowadza człowieka w wieczność. Śmierć już przestaje być przeszkodą, a staje się bramą, której otwarcia oczekujesz z utęsknieniem. Jednak noszone przez nas wszystkich znamie pierwszych rodziców zamazuje ten, wydawałoby się czytelny, obraz. Cisną się na usta słowa św. Pawła: „Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, lecz czynię to zło, którego nie chcę” (Rz 7,19).

**N**aprawdę szkoda tracić życie na uganianie się za cieniem tych rzeczywistości, które w całej pełni mogą stać się naszym udziałem. Dlatego trzeba ciągle wołać, ciągle prosić Tego, który jest samą Miłością. Trzeba nieustannie stawiać siebie w świetle pustego grobu Jezusa i pytać - czy to, co nazywam miłością, ma moc kruszenia tego, co najtwardsze, ludzkich serc.

*Panie! Naucz nas żyć w atmosferze wieczernika przepelnionego tchnieniem Twojego Ducha. Dodaj odwagi i siły do ciągłego pytania siebie w promieniach Twojej miłości. Niech ona przemienia ten świat, niech jednoczy ludzi, aby już tu, na ziemi, mogli zasmakować tego, co przygotowałeś im w wieczności.*

**Ks. Paweł Witkowski**

Dokończenie na str. 3

## Czekanie na burzę

„Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest”, „zachowujcie czyste sumienie”, „lepiej (...) cierpieć dobrze czyniąc, aniżeli czyniąc źle”.

Moc Ducha Świętego pozostaje w jakiś tajemniczy sposób uzależniona od wolnej woli człowieka, który może, ale nie musi, otworzyć swoje serce i umysł na Jego działanie. Pycha i egoizm, obojętność i pogarda, którą okazują wobec Ducha ci, którzy „mają uszy, ale nie słyszą”, sprawia, że „świat (Go) przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna”.

**T**ymczasem Duch Święty nieustannie zstępuje na Kościół i wiernych, na cały świat przez siebie stworzony i podtrzymywany w istnieniu. „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego

Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze - Ducha Prawdy”. Odnowa ziemi w Duchu Świętym polega na umiłowaniu Prawdy. Tej Największej, jaką jest sam Bóg Wcielony, Ukrzyżowany i Zmartwychwstały i tej najmniejszej, prawdy o swoim codziennym upadaniu i z grzechów powstawaniu.

Już drży wiosenne powietrze od śladów skrzydeł Ducha Świętego, który jak gołębica podczas potopu za czasów Noego i nam dzisiaj przynosi do arki Kościoła gałązkę oliwną na znak Bożego przebaczenia, pojednania i pokoju. „Wy Go znacie - mówi do nas Jezus - ponieważ u was przebywa i w was będzie”.

Chcę Go poznawać ciągle na nowo, pragnę być Jego narzędziem, znakiem Bożego miłosierdzia. Niech przeze mnie Duch Jezusa jednoczy rozproszone i odnawia oblicze ziemi, aby „wielka radość panowała w (naszym) mieście”.

*ks. Arkadiusz Wawer (Gość Niedzielny)*

## Dlaczego Maryję nazywamy Matką Kościoła?

*Ks. Florian*

**E**piskopat Polski podczas obrad Soboru Watykańskiego II przedłożył papieżowi Pawłowi VI prośbę o uroczyste zatwierdzenie tego tytułu.



**N**adawali go Matce Chrystusa teologowie już w pierwszych wiekach, np. św. Augustyn nazywał ją „Matką członków Chrystusa, ponieważ swoją miłością współdziałała w tym, by w Kościele rodzili się wierni, którzy są członkami owej Głowy” (De sancta virginitate). W minionym stuleciu pod tym wezwaniem czcili Maryję papieże: Leon XIII (+1903), Jan XXIII. (+1963), Paweł VI (+1978). Paweł VI, przychylając się do prośby polskich biskupów, na zakończenie obrad III sesji

Soboru Watykańskiego II (1964) ogłosił Maryję Matką Kościoła. A w roku 1967, w „Wyznaniu Wiary Ludu Bożego” stwierdzał: „Wierzymy, że Najświętsza Boża Rodzicielka, Nowa Ewa, Matka Kościoła, kontynuuje w niebie swoją macierzyńską rolę wobec członków Chrystusa”.

**M**aryja jest Matką Kościoła - czytamy w Kompendium (K 196) - ponieważ zrodziła Jezusa, Syna Bożego, głowę Ciała, którym jest Kościół. W pełnej wersji Katechizmu znajdujemy obszerne

uzasadnienie tego tytułu. (KKK 964-975). Powołując się na konstytucję dogmatyczną Soboru Watykańskiego II „Lumen gentium”, Katechizm stwierdza, że Maryja przez umierającego na krzyżu Jezusa oddana została uczniowi jako matka słowami: „Oto matka twoja”. Jezus polecił więc Janowi uważać swoją matkę za własną matkę. Maryi zaś polecił Jana uważać za swego syna, mówiąc do Niej: „Oto Twój syn.” (J 19,26- 27).

Wypełniając wolę Syna, po Jego wniebowstąpieniu, Maryja modlitwami i swą wiarą wspierała początki Kościoła - umacniała wiarę pierwszych uczniów i tych, którzy przyjmowali ich nauczanie. Była rodzicielką wiary rodzącego się Kościoła. Razem z Apostołami i kilkoma kobietami widzimy Ją na modlitwie i rozmyślaniu nad wydarzeniami, jakich były świadkami, oraz na oczekiwaniu na obiecany przez Jezusa dar Ducha Świętego. I oczekiwała nie nadaremno: Duch, który, zstępując na Nią w Nazarecie, zapoczątkował historię Jezusa-Zbawiciela, teraz ponownie nappełnił swymi mocami wspólnotę Jego uczniów. I w tych narodzinach Kościoła, mistycznego Ciała swego Syna, Maryja uczestniczyła, miała swój udział. Także teraz wypowiadała swoje „Oto ja - służebnica”. Pragnęła być pojętą uczennicą Ducha Świętego. I znów stała się świadkiem, jak to, co wydawało się niemożliwe, przybrało konkretny kształt. Oto zatroszeni dotąd i pełni wątpliwości uczniowie Jezusa wyszli na ulice miast i miasteczek, by odważnie mówić o wielkich dziełach, jakich Bóg dokonał przez Jej Syna.

**G**łosząc prawdę o Maryi Matce Kościoła, należy zauważać bardziej Jej wpływ na kształtowanie się wiary pierwszych gmin chrześcijańskich. Odnajdujemy przecież jego ślady w przekazach Ewangelistów. Wiele z fragmentów Ewangelii, zwłaszcza dotyczących początków życia Jezusa, było opartych na Jej relacjach. Tylko Ona mogła znać tamte wydarzenia. Należy także zauważyć bogactwo teologicznych treści w relacji św. Łukasza o Zwiastowaniu, której źródłem mogła być tylko Ona sama.

*Dokończenie na str. 8*

## z Kraju

□ Wyjazd prezydentów Polski i Litwy do Gruzji dla wsparcia Tbilisi w konflikcie z Rosją ustalono na początek maja.

□ W Gdańsku odbył się ingres abpa Leszka Ślawoja Głódzia. Wierni wygwizdali Lecha Wałęsę, który krytykował tę nominację. Na uroczystości było 50 biskupów, prezydenci Wałęsa i Kaczyński, marszałek Senatu Borusewicz, posłowie. Zabrakło premiera Tuska.

□ Traktat lizboński znów staje się kością niezgody. Marszałek Komorowski twierdzi, że dokument jest już dostatecznie zabezpieczony Konstytucją, w PO pojawiają się też głosy o powrocie do dyskusji nad Kartą Praw Podstawowych. Prezydent w przypadku niedotrzymania umowy przez Tuska grozi przetrzymaniem traktatu w swojej kancelarii.

□ Celiński i Balicki zakładają nowe ugrupowanie lewicy. Jego „twarzą” ma być wyciągnięty z Puszczy Białowieskiej Cimoszewicz. SLD pomysł krytykuje.

□ W Sejmie powstało nowe koło poselskie - Nowa Lewica. Liczy ono 8 posłów SdPi Marka Borowskiego, którzy odeszli z koalicji z SLD po rozpadzie LiD-u. Klub Lewicy (SLD) stopniał do 42 posłów.

□ Ministerstwo sprawiedliwości chce wykreślić z Kodeksu Karnego przepis narzucający sądowi ordynowanie najwyższego wymiaru kary za morderstwa ze szczególnym okrucieństwem.

□ Ustawa medialna trafi zapewne do kosza. Prezydent zamierza zawetować zmiany, a SLD nie chce poprzeć koalicji PO i PSL, by to weto odrzucić. Platforma nie rezygnuje i już zapowiada nowe zmiany.

□ Rząd przedstawił program prywatyzacji w latach 2008-11 740 spółek Skarbu Państwa. Z uzyskanych 30 mld zł 40% ma zasilić Fundusz Rezerwy Demograficznej, czyli po prostu zabezpieczyć przyszłe emerytury.

□ Poseł Palikot nie daje o sobie zapomnieć. Jego najnowszy pomysł to zwolnienie z pracy wszystkich urzędników zatrudnionych w latach 2005-07. Mogą oni być zwolennikami PiS i zdaniem posła PO stoją za obecną akcją strajkową urzędów skarbowych.

□ Nie zrzeczeni posłowie Ujazdowski, Sellin i Zalewski (d. PiS) skrytykowali likwidację przez ministra kultury Zdrojewskiego programu „Patriotyzm jutra”.

□ Norbert Rasch zastąpił Henryka Krolla na stanowisku szefa Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku. Składki w tej organizacji płaci 45 tys. członków.

□ Rodzice gimnazjalistów żądają powtórzenia egzaminu. W czasie testu decydującego o dostaniu się do liceów trzeba było wykazać się znajomością lektur „Kamienie na szaniec” i „Syzyfowe prace”. W dużej liczbie szkół tych książek

„nie przerabiano”. Niedługo uczniowie zateśnią za Romanem Giertychem?

□ W mediach coraz więcej doniesień o przekrętach działaczy PSL. Ktoś zatrudnił w państwowej spółce szwagra, inny nie rozliczył wydatków. Do tej kategorii należy też informacja o prezesie Agencji Rynku Rolnego Bogdanie Twardowskim, który za agencyjne pieniądze płacił chesne za swoje studia. Wysyp tego typu doniesień można wytłumaczyć sporami wewnątrz koalicji. Partnera trzeba zdyscyplinować?

□ B. prezydent Kwaśniewski podczas wykładu w USA zaproponował przyjęcie Rosji do NATO, choć być może Moskwa tego nie chce. I pomyśleć, że mu za to jeszcze płacą...

□ Policja i Straż Graniczna rozstrzygnęły przetarg na dostawę broni dla swoich funkcjonariuszy. Zostaną oni wyposażeni w pistolety Walther P-99 z zakładów „Lucznik” należących do grupy Bumar.

□ W Siemianowicach Śląskich odbyły się uroczystości upamiętniające pierwszą rocznicę... samobójstwa Blidy. Wygląda na to, że lewica rozpoczęła swój proces „beatyfikacyjny”.

Odsłonięto tablicę pamiątkową, zamówiono Mszę św., zorganizowano koncert. Tymczasem sejmowa komisja śledcza ciągle nie znajduje dowodów, że za jej samobójstwem stali politycy PiS. Chyba, że za ingerencją premiera Kaczyńskiego uznać, iż prosił ABW, by b. posłanki nie zakuwać w kajdanki.

□ PO wpadło na pomysł, że odpis 1% na cele charytatywne nie będzie realizowany, jeśli podatnik ma zadłużenie wobec państwa. Później z pomysłu się wycofano.

□ W Krakowie odbył się „marsz tolerancji” i dwie manifestacje „homofoobiczne”. Tradycyjnie poleciały... jajka.

□ Jak przystało na liberałów, Platforma obiecuje zniesienie obowiązku meldunkowego. Zastąpi go „informowanie” o miejscu pobytu. Kontrola społeczeństwa ma się jednak dobrze i rząd zapowiada wprowadzenie w 2011 r... dowodów biometrycznych.

□ Minister sprawiedliwości Cwiągalski chce osobiście przeprosić prezesa Comarchu i Cracovii Filipiaka za zatrzymanie i doprowadzenie w kajdankach na przesłuchanie. Sąd uznał, że nie było ku temu żadnych podstaw. Gest ładny i potrzebny, ale warto zapytać, czy Cwiągalski przeprosza osobiście także tych niesłusznie zatrzymanych obywateli, którzy prezesami nie są?

□ Sejm pracuje nad ustawą, która pozwoli Polakom ogłaszać upadłość konsumencką, czyli bankructwo.

□ Instalacje gazowe w samochodach przestają być opłacalne. Ceny GPL wzrosły o ponad 14%. O 15% wzrosły ceny żywności. Jeść czy jeździć? - oto jest pytanie.

□ Najpopularniejsze modele nowych aut w Polsce to, w dalszym ciągu Skoda Fabia, Toyota Yaris i Skoda Octavia.

## Mądrość i kompromis dla dobra ogółu

Jerzy Klechta

**K**rajowi politycy nieustannie raczą nas sporami. Pół biedy, gdyby to jeszcze były spory ideowe, ideowo-filozoficzne. Takie są zawsze twórcze, budujące, wzbogacające system demokratyczny.

W Polsce przeważają spory ambicjonalne i taktyczne. Te ostatnie polegają na tym, że partie zmieniają poglądy jak rękawiczki, aby tylko osiągnąć korzyści partyjne. Takie hasła jak interes ogółu, dobro społeczeństwa, są co prawda wpisane do programów partyjnych, lecz w praktyce politycznej zapomina się o nich. Czego polskiemu politykom brakuje? Brakuje im umiejętności zawierania kompromisów. Nie chodzi o tak zwany zgniły kompromis, czyli upokarzający, sprzedajny. Chodzi o kompromis, którego umiejętność zawierania służy dobru społeczeństwu i państwa.

Najbardziej spektakularne są spory kompetencyjne. Mieliliśmy ich kilka w obszarze niezwykle czułym, w polityce zagranicznej. Tam, gdzie powinniśmy mówić jednym głosem, postępujemy po dyletancu. Ma rację prezydent Rzeczypospolitej, że w moskiewskiej polityce wymierzonej przeciwko Gruzji staje po stronie tej ostatniej. Ma rację rząd, że chciałby znać kroki, jakie w tej sprawie prezydent podejmuje. Ma rację prezydent Rzeczypospolitej, że jako głowa państwa pretenduje do głównego partnera w rozmowach z inną głową państwa. Ma rację premier, że chce, aby podczas takich wizyt jego osoba nie znajdowała się na dalszym planie, gdyż premier, w przewidzianym polską konstytucją podziale kompetencji, kieruje bieżącą polityką zagraniczną. Minister spraw zagranicznych ma prawo, a nawet obowiązek, obsadzania placówek dyplomatycznych fachowcami i osobami bez skazy. Ale nie może zapominać, że każdy ambasador zagranicą reprezentuje głowę państwa, która nominację podpisuje.

Krajowi politycy są jak chłopcy w piaskownicy. Obrażają się wzajemnie, jeden drugiemu robi na złość, po jakimś czasie podają sobie ręce, ale chyba tylko po to, aby znowu móc, za jakiś czas, wrócić do piaskownicy i postępować jak poprzednio. Tyle, że to, co wolno brzdącom, powinno być zabronione politykom. Polska jest liczącym się średniej wielkości krajem europejskim. Nie można robić z niego półśmiewiska tylko dlatego, że Polakowi tak trudno porozumieć się z Polakiem.

A przy tym polscy politycy mają poczucie osobistej wyjątkowości, nieomyślności, to się wyraża nie tylko w bojach na górze, to widać na przykładzie posunięć polityków i urzędników państwowych różnych szczebli, po najniższe w gminie. Każdy w swojej zagrodzie równy wojewodzie. W poprzednim rządzie minister

oświaty ułożył własną listę lektur szkol-



nych. Między innymi skreślił z niej książki Witolda Gombrowicza. Decyzja ministra przyniosła skutek odwrotny od zamierzonego. Młodzież bowiem rzuciła się na zakazany owoc. „Ferydurke” oraz „Dzienniki” Gombrowicza szły jak świeże bułeczki, o co wydawnictwa postarały się w oka mgnieniu. Jeszcze nigdy dotąd nie wydano w Polsce, w tak wysokich nakładach dzieł tego pisarza, co w minionym roku. Urzędowe nakazy czytania iksa i pomijanie igreka, znane z czasów PRL, w demokracji zdają się psu na budę i przy tym władzę ośmieszają.

Aktualna pani minister od edukacji zamiast wyciągnąć wnioski z porażki poprzednika, jak gdyby nigdy nic, popełniła ten sam błąd, co minister w poprzednim rządzie. Klasyczny przykład zadufania. Pani minister różni się tym, że pozmieniała pisarzy. Teraz z lektur chciałaby skreślić niektóre książki traktowane dotąd, jako kanon polskiej literatury. Po macoszemu pragnęłaby potraktować dzieła Henryka Sienkiewicza i Stefana Żeromskiego. Tak jak w obronie Gombrowicza ruszyła ówczesna opozycja, tak dzisiaj w obronie autora Trylogii stanęła dzisiejsza opozycja. Nie wiadomo, czy młodzież ruszy szturmem na księgarnie, aby z wypiekami na policzkach czytać opisy pojedynków małego rycerza i miłosnych zmagania Jana Skrzetuskiego. Wiadomo natomiast, że młodzież na ogół czyta mało. Nikt jej zresztą do tego nie zmusza, nawet nauczyciele gimnazjalni oficjalnie zachęcają uczniów do czytania skrótów, a nie całości, wydawnictwa zresztą szybko chwyciły wiatr w żagle i w księgarniach mamy wszystko, co potrzebne: streszczenie „Pana Tadeusza”, streszczenie Trylogii i „Popiołów” itd. Politycy również czytają nie wiele albo w ogóle. Przede wszystkim czytają to, co piszą na ich temat dziennikarze w gazetach.

Polityka ograniczająca się do taktyki zabija demokratyczną konstrukcję. Tym bardziej, że w Polsce demokratyczne mechanizmy wymagają jeszcze szlifowania. Politycy polscy na rzeczywistość patrzą przez pryzmat interesu grupy. W niej upatrują jedyną swoją rację bytu. Walka międzypartyjna stała się sprawą nadrzędną. Zabija ona sens światłej demokracji. Bez kompromisów i mądrości w rządzeniu nie mamy szans na sukces. Ani jeśli chodzi o Euro 2012, ani jeśli chodzi o bardziej dalekosiężne zamierzenia.

## ze świata

□ MSZ Gruzji uznaje wypowiedzi Moskwy jako zapowiedź agresji na swój kraj. Rosja twierdzi, że „może sięgnąć po środki militarne w obronie swoich obywateli w Osetii i Abchazji”.

□ W Afganistanie talibowie dokonali zamachu na prezydenta Hamida Karzaja podczas wojskowej defilady. Prezydent wyszedł cało.

□ Niemiecki wywiad BND szpiegował i kontrolował komputer ministra przemysłu i handlu Afganistanu.

□ Litwa grozi nadal zablokowaniem rozmów unijnych z Rosją o partnerstwie, jeśli nie zostaną spełnione jej żądania. Chodzi m.in. o wstrzymanie dostaw rosyjskiej ropy do Możejki i ukrywanie w Rosji sprawców komunistycznych zbrodni na Litwie.

□ Ojciec św. Benedykt XVI odwiedzi w tym roku Francję. W dniach od 12 do 15 września będzie pielgrzymował do Lourdes, odwiedzi też Paryż.

□ W Pradze odbyło się spotkanie MSZ Grupy Wyszehradzkiej. Kraje te udzieliły wsparcia dla obecności Ukrainy i Gruzji w NATO.

□ Chiny zgodziły się rozmawiać z wysłannikiem Dalajlamy. Większość państw pochwaliła taką decyzję.

□ Hilary Clinton przedłużyła szanse uzyskania nominacji Demokratów na kandydatkę w wyborach prezydenckich. Clinton wygrała prawybory w Pensylwanii.

□ Premier Japonii Fukuda złożył wizytę w Moskwie. Podczas rozmów z Putinem i Miedwiedjewem poruszono temat sporu terytorialnego pomiędzy obu krajami.

□ Rząd Niemiec ogłosił, że nie otworzy swojego rynku pracy dla obywateli państw „nowej Unii” przed rokiem 2011.

□ Ratyfikacja Traktatu lizbońskiego przez Czechy przeciągnie się co najmniej do września. Czeski Senat odesłał dokument do zbadania przez Trybunał Konstytucyjny.

□ Wywiad USA twierdzi, że ma dowody na współpracę Syrii i Korei Północnej w dziedzinie atomistyki. Komunistyczni specjaliści pomagali budować Syrii reaktor atomowy. Instalacje zostały zbombardowane przez Izrael, a Syria nie wniosła wówczas protestów międzynarodowych, co mogłoby świadczyć, że coś jest na rzeczy.

□ Po publikacji amerykańskiego historyka znowu zrobiło się głośno o sowieckim dokumencie, który zaleca wobec Jana Pawła II „wyjście poza dezinformację i dyskredytację”, co można interpretować jako przyzwolenia na zamach. Pod dokumentem znajdują się m.in. podpisy Gorbaczowa, Ponomariowa, Susłowa i Czernienki.

□ 11 maja odbędą się przyspieszone wybory parlamentarne w Serbii. Sondaże twierdzą, że notowania zwolenników i przeciwników UE w tym kraju rozkla-

dają się po równo.

□ Komisja wyborcza w Harare, stolicy Zimbabwe, uznała, że w wyborach parlamentarnych wygrała opozycja. Partia Mugabe nie chce się z tym pogodzić, żąda też II tury wyborów prezydenckich.

□ Czarnogóra wystąpiła o status kandydata do Unii Europejskiej.

□ Białoruś zażądała od USA dalszej redukcji personelu ambasady, która ma teraz liczyć tylko 5 osób.

□ Popularność rządzących na Węgrzech socjalistów z MSZP (postkomuniści) spadła do 10%. Sondaże mówią, że wybory wygrałby centrowawicowy Fidesz (odpowiednik polskiej PO), który może liczyć na 32%. Znaczącej partii prawicowej na Węgrzech nadal nie ma.

□ Szef Ukraińskiej Służby Bezpieczeństwa Nałtywaczewko stwierdził, że bez „dekagibizacji” tych służb nie uda się ich zreformować.

□ Do ostrych walk doszło na Sri Lance. Tamilskie „Tygrysy” zaatakowały m.in. rządowe bazy wojskowe.

□ Dania zorganizuje jesienią kolejne referendum w sprawie pełnego członkostwa w UE. Kopenhaga ma 4 klauzule wyłączające ją z polityki unijnej. Chodzi tu o takie sprawy jak euro, bezpieczeństwo i obrona, polityka imigracyjna i tzw. europejskie obywatelstwo.

□ Sekretarz generalny ONZ Ban Ki Mun ostrzegł przed globalnym kryzysem żywnościowym. Wzrost cen żywności okazuje się nie do udźwignięcia dla biednych krajów. W niektórych państwach doszło nawet do limitowania sprzedaży ryżu (m.in. USA i Izrael).

□ W USA aresztowano inżyniera, który przekazywał przez lata tajne dokumenty Izraelowi. Dotyczyło to m.in. planów F-15, raket Patriot i broni nuklearnej.

□ Z Bajkonuru wystrzelono drugiego już satelitę, który będzie służył „europejskiemu” systemowi nawigacji Galileo, konkurencji dla amerykańskiego GPS.

□ W ciągu pierwszego miesiąca obowiązywania Karty Polaka na Ukrainie wystąpiło o ten dokument tylko 1000 osób.

□ Na izraelskich portalach internetowych skrytykowano zachowanie żydowskiej młodzieży podczas uroczystości rocznicy powstania w warszawskim getcie. Młodzież bawiła się w gry, nie uszanowała momentu grania hymnu Polski. Dopiero po publikacji w Izraelu podobne informacje ukazały się i w Polsce.

□ Burmistrz Lipska skrytykował polskie plany zamknięcia w tym mieście konsulatu RP i Instytutu Polskiego. Burmistrz uznał to za dziwne i podał przykład Francji, która ma w Niemczech 25 swoich instytutów kultury.

□ Bułgaria przystąpiła w Belene nad Dunajem do budowy swojej drugiej elektrowni atomowej, która ma zastąpić przestarzały obiekt w Kozłoduzu.

□ Komisja Europejska wycofała się z dyrektywy o zakazie wszelkich form dyskryminacji gejów i lesbijek. Jeszcze za wcześnie?



### Paryż

□ „La Croix” opublikował wstępny program wizyty Benedykta XVI we Francji. W dniach 12-15 września papież odwiedzi Paryż i Lourdes. Okazją do wizyty jest 150. rocznica objawień Matki Bożej św. Bernadecie Soubirous. Ojciec Święty przyleci do Paryża 12 września. Na lotnisku Orly powita go premier i abp Paryża. Po spotkaniu z prezydentem Nicholas'em Sarkozy'm w Pałacu Elizejskim Benedykt XVI uda się do nuncjatury apostołskiej, która będzie jego rezydencją na czas pobytu w stolicy Francji. W nowym ośrodku diecezjalnym, w dawnym Kolegium Bernardynów, Ojciec Święty przemówi do 800 reprezentantów świata kultury. Będą wśród nich członkowie Akademii Nauk Moralnych i Politycznych, do której od wielu lat należy także obecny papież. Benedykt XVI odprawi również Nieszpory w katedrze Notre-Dame z udziałem księży i osób konsekrowanych, po czym przemówi do młodzieży zgromadzonej na placu Jana Pawła II przed świątynią. 13 września Ojciec Święty odprawi Mszę św. na Esplanadzie Inwalidów, gdzie zgromadzi się około 200 tys. wiernych. Następnie odleci do Lourdes, gdzie przejdzie jako pielgrzym część Drogi Jubileuszowej, a wieczorem będzie przewodniczył tradycyjnemu czuwaniu maryjnemu, połączoneму z procesją ze świecami. 14 września papież odprawi, w koncelebrze z francuskim episkopatem, Mszę św. na łące znajdującej się naprzeciwko grotty Masabielskiej - miejsca objawień z 1858 r. Ostatni dzień wizyty we Francji obejmuje papieską Mszę św. dla chorych z okazji święta Matki Bożej Bolesnej i ceremonię pożegnania przed odlotem do Rzymu.

### Watykan

□ Kard. Stanisław Dziwisz, prof. Karol Życzkowski oraz dr Danuta Piekarz zostali członkami Papieskiej Rady ds. Świeckich. Znaleźli się oni wśród 9 nowych konsultorów tegoż urzędu. Najnowsze nominacje Benedykta XVI ogłosiło 24 kwietnia b.r. Biuro Prasowe Stolicy Apostołskiej. Od 4 października 2003 r. na czele tego urzędu stoi polski kardynał kurialny Stanisław Ryko. Rada zajmuje się wszelkimi sprawami dotyczącymi duszpasterstwa i apostołstwa Kościoła wśród świeckich oraz miejsca i roli świeckich w Kościele.

### Lourdes

□ Ponad 10 tys. licealistów przyjechało do Lourdes z ośmiu diecezji regionu Paryża. Przez pięć dni uczest-

nicyli w odbywającej się co dwa lata popularnej pielgrzymce młodzieży, znanej jako FRAT. Narodził się on dokładnie 100 lat temu, jako Colonie fraternelle (Braterska kolonia), zorganizowana wówczas dla chłopców z okazji 50. rocznicy objawień w Lourdes. Brało w niej udział zaledwie 21 uczestników, jednak pomysł tak się spodobał, że już 20 lat później musiało powstać specjalne stowarzyszenie zajmujące się organizacją pielgrzymki. Jednak FRAT to znacznie więcej niż pielgrzymka. Zorganizowany jest on wokół czterech rodzajów aktywności: czuwania modlitewne, świadectwa, spotkania i rozmowy w grupach oraz praca dla innych. Tegoroczny FRAT odbywa się pod hasłem „Świętość drogą do szczęścia” i jest szczególnie związany z obchodzonym w tym roku jubileuszem 150-lecia objawień w Lourdes, a także z postacią św. Bernadetty. Podobnie jak w poprzednich latach, spotkania z osobami niepełnosprawnymi i ich rodzinami stanowią jeden z elementów, który łączy FRAT ze specyfiką sanktuarium w Lourdes.

### Olsztyn

□ Metropolia warmińska, na terenie której zginął św. Wojciech, uczciła 1011. rocznicę męczeńskiej śmierci swojego patrona. Liturgii odpustowej, sprawowanej w olsztyńskiej katedrze, przewodniczył abp Wojciech Ziemia.

Uroczystości 23 kwietnia poprzedziła oktawa modlitw, która stanowiła duchowe przygotowanie do patronalnych obchodów. Podczas kolejnych dni nowenny, wierni gromadzili się wraz ze swoimi duszpasterzami w olsztyńskim kościele św. Wojciecha, a 20 kwietnia przeszli ulicami Olsztyna w tradycyjnej procesji z relikwiami swojego patrona.

### Nyon

□ Polski film Marcina Koszałki „Istnienie” otrzymał dwie nagrody na jednym z najbardziej prestiżowych festiwali filmu dokumentalnego w Europie, «Visions du Réel». Zakończył się on w Szwajcarii w Nyon. Film Marcina Koszałki, melanż dokumentu i fikcji, to historia 80-letniego człowieka, który zdecydował się na przekazanie w przyszłości swoich zwłok na cele medyczne i zapoznaje się z procedurą związaną z realizacją tego postanowienia. Jest to przejmująca i mądra refleksja nad przemijaniem i śmiercią. Główną rolę powierzono znakomitemu aktorowi, Jerzemu Nowakowi. Film nakręcono w Krakowie.

Dokończenie ze str. 5

## Dlaczego Maryję nazywamy Matką Kościoła?

Należy także powiedzieć, że Jan Ewangelista był dla Niej nie tylko dobrym synem, ale i pojętym uczniem. Od Niej czerpał przekonanie o tym, że Przedwieczne, Stwórcze Słowo Boże „stało się ciałem i zamieszkało pomiędzy nami” oraz że wspólnota Jego uczniów są zaczątkiem dziejów Nowego Przymierza Boga z ludźmi; że zostały powołane do istnienia, by przedłużać zbawcze działania Jej Boskiego Syna. Jan Apostoł, przebywając obok Niej przez wiele lat, czerpał z Jej wiary i wzbijał się jak orzeł na szczyty, z których bardziej wyraziście niż inni dostrzegał i formułował prawdy, jakie objawiły się w życiu, nauczaniu, działalności, śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Jezusa, Syna Maryi.

Macierzyńska rola Maryi w stosunku do Kościoła i całej ludzkości ma jeszcze dodatkowy wymiar - stwierdza Katechizm, przywołując nauczanie Soboru Watykańskiego II. W szczególności bowiem sposób Maryja współpracuje z dziełem Zbawiciela, by doprowadzić ludzi do jedności z Bogiem. Dlatego jest nam Matką wciąż rodzącą wiarę, miłość i nadzieję. To macierzyństwo Maryi trwa nieustannie. Albowiem wzięta do nieba - stwierdzi Sobór - nie zaprzestaje swego matczyngo zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawienictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. Dlatego to do Niej Kościół zwraca się jako do Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki. A świadectwa licznych ludzi stwierdzają, że Maryja rolę Matki względem swych dzieci spełnia troskliwie. „Macierzyńska rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza jedyngo pośrednictwa Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc - naucza Sobór. Cały bowiem wpływ zbawienno Najświętszej Dziewicy na ludzi.. opiera się na Jego pośrednictwie, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależny i z niego czerpie całą moc swoją” (por. Lumen gentium, 63). (KKK 501).

Matka Jezusa, przebywając przy Jezusie od dzieciństwa po krzyż i złożenie do grobu, przeżywająca rzeczywistość Jego zmartwychwstania i wniebowstąpienia, trwająca przy wspólnocie Jego uczniów - nauczycielka nauczającego Kościoła, przekazująca im prawdę, jakimi Duch Święty napelniał Jej serce, zasługuje na tytuł Matki Kościoła bardziej niż zasłużyli sobie na tytuł Ojców Kościoła liczni myśliciele i pisarze następnego wieków.

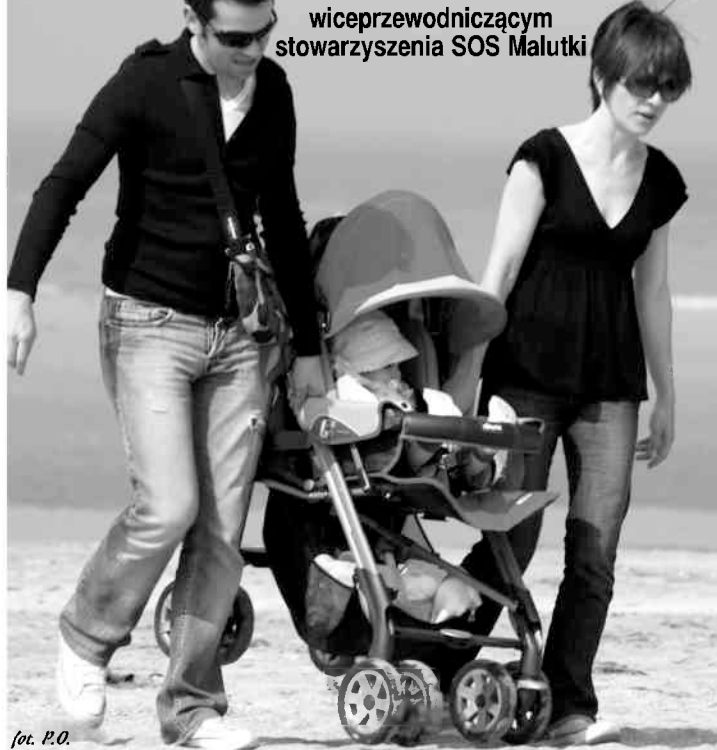
Ks. Florian

KKK 501: Jezus jest jedynym Synem Maryi, lecz Ona może być uznana za matkę. Macierzyństwo duchowe Maryi (por. 9,26-27; Ap. 12, 17) rozciąga się jednak na wszystkich ludzi, których Jezus przyszedł zbawić: Maryja zrodziła Syna, którego Bóg ustanowił „pierworodnym między wielu braćmi” (Rz. 8, 29), to znaczy między wiernymi, w których zrodzeniu i wychowaniu współdziałała swą miłością macierzyńską (Sobór Watykański II, konst. Lumen entium, 63).



## Rodzina niedoceniona

rozmowa z dr Luc Perrel,  
wiceprzewodniczącym  
stowarzyszenia SOS Malutki



for. P.O.

**- Jest Pan lekarzem ogólnym, wiceprzewodniczącym stowarzyszenia SOS Malutki, członkiem Katolickiego Stowarzyszenia Pielęgniarek i Lekarzy. Od wielu lat walczy Pan w obronie życia i rodziny, podstawowej komórki społecznej. Jaka jest jej obecna sytuacja we Francji?**

- Sytuacja nie jest zachwycająca ze względów zarówno ideologicznych, politycznych jak i finansowych.

**- Czy mógłby Pan powiedzieć coś więcej na ten temat, bo tego typu deklaracji nie słyhać w środkach masowego przekazu?**

- We Francji ideologia i polityka idą od dawna w parze. Rodzina nie jest kochana przez polityków. Od 40 lat ustawy uchwalane przez francuski parlament pomijają bezpośrednio lub pośrednio interesy rodziny. To wszystko odbywa się w imię libertyńskiej ideologii, która od epoki Giscarda d'Estaing stała się dominująca, preferuje seks i jego perwersje (rozwoły, przerywanie ciąży, homoseksualizm), poszukiwanie jedynie osobistej przyjemności (antykoncepcja, narkotyki), uświęcająca „wolność” indywidualną, kosztem dobra wspólnego.

**- Czy Pana zdaniem ideologia ta jest świadomie antychrześcijańska?**

- Nie ulega to najmniejszej wątpliwości. Przecież to były prezydent - Chirac, członek masonerii, podobnie jak Giscard d'Estaing, publicznie powiedział, że „prawo moralne nie może stać ponad prawem cywilnym”. Weźmy za przykład kwestię respektowania życia, której nie można odseparować od problematyki rodzinnej. Od 1968 roku obowiązuje ustawa zezwalająca na propagowanie antykoncepcji, poprzez legalizację aborcji w 1975 i zwrot jej kosztów - od roku 1980. Od 2001 roku zabijanie nienarodzonych dzieci nazywa się oficjalnie podstawowym „prawem kobiety”. Konsekwencją tej ideologii jest PACS (Cywilny Pakt Solidarności) uchwalony w 1999 roku, który umieszcza niemal na jednym poziomie małżeństwo i związek homoseksu-



alny. Dodać do tego trzeba przepisy umożliwiające łatwe i szybkie rozwody. Wzrastająca też od lat ilość sztucznych zapłodnień przyczynia się do degradacji instytucji małżeństwa i rodziny oraz do separacji seksu od zapłodnienia. Obecnie 3 procent narodzin jest efektem in vitro. W 2004 roku było 113 tys. tego typu prób, dających 18 tys. - na 700 tys. - urodzeń. W naszej opinii wszelkie tego typu poczynania są łamaniem zasad prawa naturalnego, szkodzącym instytucji rodziny.

**- Obecnie francuskie rodziny stają też przed zjawiskiem systematycznego ich ubożenia i problemem edukacji potomstwa...**

- Niestety, wzrastające koszty utrzymania nie są od lat brane pod uwagę przez władze francuskie. Tendencja ta jest szczególnie widoczna w ostatnim dziesięcioleciu. Zubożenie francuskich rodzin można przedstawić praktycznie na przykładzie poziomu płac. Aktualnie nie ma dużej różnicy między płacą inżyniera i salową czy pielęgniarką. Ponadto, wprowadzenie euro spowodowało gwałtowny wzrost kosztów utrzymania, rzędu 20 procent. Brak zwiększenia wysokości dodatków rodzinnych, wraz z trudnościami wynajmu tańszych mieszkań socjalnych, powodują znaczące zwiększenie wydatków rodzin wielodzietnych i ewidentny hamulec dla posiadania większej ilości dzieci. Od 10 lat gwałtownie wzrastają koszty wynajmu mieszkań i ich ceny. Dochodzi do tego, że coraz większa ilość rodzin nie jest w stanie zamieszkać w dużych miastach i kupuje lub wynajmuje lokale położone poza wielkimi, drogimi aglomeracjami. Jednocześnie np. Paryż otwiera szeroko ramiona przed homoseksualistami, wyrzucając poza obręb miasta liczne rodziny wielodzietne. Podobna sytuacja jest we wszystkich wielkich miastach Francji.

- Katolickie rodziny z coraz większym niepokojem patrzą na sytuację we francuskim szkolnictwie, starając się za wszelką cenę zapisać swoje dzieci do szkół prywatnych, które niestety nie są w stanie przyjąć wszystkich chętnych. Skąd się bierze tak zła ocena szkolnictwa państwowego?

- Wykształcenie dzieci jest podstawową troską katolickich rodziców, zwłaszcza w sytuacji obniżania poziomu państwowej edukacji, wynikającego z opanowania jej przez marksistowski totalitaryzm. Dobrze obrazuje to obecna tendencja powrotu do sylabowej nauki czytania, która przez wiele lat była uważana za przestarzałą metodę. Konsekwencją tych błędnych eksperymentów jest ogromna ilość młodych ludzi, którzy, opuszczając francuskie szkoły podstawowe, nie umieją czytać i pisać. Codziennością szkół państwowych jest agresja i brak poczucia bezpieczeństwa ich uczniów. Jest to szczególnie widoczne w dużych aglomeracjach. Dochodzi o tego, że przy pomocy noża reguluje się konflikty etniczne czy sprzedaż narkotyków. Ponadto, programy szkolne przesiąknięte są ideą „politycznej poprawności” ignorującą, zwłaszcza w nauczaniu historii i literatury, istotne informacje, niezbędne w kształceniu przyszłej inteligencji kraju, lekceważące ortografię, ograniczające się do bardzo ubożego słownictwa.

**- Jak na tę sytuację reagują rodziny chrześcijańskie?**

- Rodzice robią to, co mogą. Najczęściej starają się zapisać swoje dzieci do katolickich szkół prywatnych. Jeżeli okazuje się to niemożliwe, wiele z nich decyduje się na korespondencyjne kształcenie swoich dzieci. Nie jest to jednak sytuacja komfortowa, tym bardziej, że niestety wiele prywatnych szkół katolickich pracujących w ramach podpisanego z państwem kontraktu, „sprzedało swoją duszę” i w niczym nie różni się od szkół państwowych. Mówił o tym ostatnio bp Jean Pierre Cattenoz, ordynariusz Avignon, oskarżając wiele szkół katolickich o sprzedaż państwu ich duszy za „miskę soczewicy”. Co prawda jest tam zapewnione fizyczne bezpieczeństwo uczniów, ale ideologia liberyńska panuje tam w takim samym stopniu, jak w placówkach publicznych. W rzeczywistości większość szkół „oficjalnie” katolickich we Francji nie jest placówkami katolickimi.

**- Dziękuję za rozmowę.**

**rozmawiał Franciszek L. Cwik**

# Szybciej, wyżej... uczciwiej?

Leszek Śliwa (Gość Niedzielny)

Miała być bezinteresowna rywalizacja - są wielkie pieniądze. Miało być fair play - są faule i oszukiwanie sędziów. Miało być dążenie do doskonałości - jest doping. Czy sport wyczynowy ma jeszcze jakiś sens?

Dążenie do pokonania swej słabości, do tego, by być coraz lepszym, to cel, który winien przyświecać każdemu człowiekowi. Ucieleśnieniem tych idei może być sport - tak myślał dominikanin, o. Henri Louis Didon, gdy ponad sto lat temu, na I Kongresie Olimpijskim w Paryżu, zaproponował motto, które do dziś towarzyszy igrzyskom olimpijskim:

„*citius, altius, fortius*”  
(szybciej, wyżej, mocniej).

O. Didon był przyjacielem barona Pierre'a de Coubertina, twórcy nowożytnej idei olimpijskiej. Obaj widzieli w sporcie coś więcej niż tylko rywalizację. Olimpizm oznaczał dla nich uniwersalny, humanistyczny system wychowania poprzez sport. Baron był wychowankiem prowadzonego przez jezuitów paryskiego Kolegium św. Ignacego. Znamca historii idei olimpizmu, prof. Wojciech Lipoński, podkreśla wpływ, jaki jezuickie metody wychowawcze wywarły na Coubertina: „Księża jezuici znali dobrze psychikę młodzieży. Życiu szkolnemu nadali formę współzawodnictwa: o wyższe noty w nauce i gimnastyce, o zaszczyt służenia do Mszy św., a nawet o miejsce przy stole. Nauka w jezuickim Kolegium jest mało docenianym szczegółem w biografii Coubertina, a to dzięki jezuickiej szkole uwierzył on, że współzawodnictwo, umiejętność osiągania czegoś własnym wysiłkiem, jest obiektywnym (...) czynnikiem w życiu człowieka. Stąd już tylko jeden krok dzielił go od przeświadczenia, że współzawodnictwo sportowe, jako forma aktywności najlepiej trafiająca do umysłów młodzieży, jest najskuteczniejszym środkiem wychowawczym” - pisze Lipoński w swej książce „Olimpizm dla każdego. Popularny zarys wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego”.

## Ręka Boga

Idea jest więc wspaniała. A rzeczywistość? Rok 1986. Mistrzostwa świata w piłce nożnej. W półfinale najlepszy piłkarz świata, Diego Maradona, strzela gola ręką. Widzą to dziesiątki tysięcy ludzi na stadionie i miliony przed telewizorami. Wszyscy z wyjątkiem sędziego. Argentyna wygrywa i zdobywa potem tytuł mistrzowski. Po meczu zadowolony z siebie Maradona mówi: „To była ręka Boga”. Takie incydenty są w sporcie czymś zwykłym i codziennym. Zawodnicy, idole młodzieży, bezwstydnie oszukują swych rywali i sędziów. Faulują i symulują faule, wmawiają sędziemu nieprawdę. W wielu dyscyplinach sportowych nie ma meczu bez takich drobnych nieuczciwości! Nawet zwykłe przyznanie się do przewinienia, którego nie zauważył sędzia, jest

tak rzadkie, że wiadomość o tym obiega cały świat, a uczciwy sportowiec często odbiera potem specjalne nagrody. Oprócz tego zdarzają się także afery korupcyjne. Nie tylko w Polsce i nie tylko w piłce nożnej byli, są i będą nieuczciwi działacze kupujący u nieuczciwych sędziów nieuczciwe prowadzenie zawodów.

Wszelohobecny w sporcie jest doping, zwłaszcza w dyscyplinach, w których najważniejsza jest siła, kondycja lub szybkość. Od kiedy dopingowicze są ścigani, niektóre zawody zamieniły się wręcz w groteskę. Na przykład kolarski wyścig Tour de France. Co roku wielu wybitnych zawodników nie jest dopuszczonych do udziału, bo podejrzewa się ich o doping. Pozostali się ścigają, ale większe emocje niż finisze wzbudza to, co się dzieje między etapami. A to lider wpadnie podczas kontroli, a to u kogoś w pokoju znajdują strzykawki... A na koniec się okazuje, że mimo tych kontroli zwycięzca i tak jedzie „na koksie”, jak triumfator z 2006 roku, Floyd Landis.

## Afery stare jak świat

Wydawałoby się, że wszystko układa się w logiczną całość. W starożytnej Grecji, a potem w epoce barona de Coubertina, idea olimpijska kwitła. W obecnym, paskudnych czasach wszystko się wynaturzyło i zdegenerowało. Sport już nie wychowuje, tylko przynosi zgorzsenie, a idea olimpijska stała się fikcją. Wniosek równie prosty, co... nieprawdziwy. Wszystko nieco przypomina odwieczne narzekania starszego pokolenia na „tę dzisiejszą młodzież”. Tymczasem afery towarzyszyły sportowi zawsze, także w... starożytności.

Doping jest stary jak świat. Znane są zapisy, że już zawodnicy w starożytnej Grecji szpikowali się środkami chemicznymi - mówi dr Zbigniew Rusin, prezes Fundacji Rozwoju Medycyny Sportowej w Warszawie. Sportowcy przed występami jedli tajemnicze odmiany grzybów, prawdopodobnie halucynogennych, co ponoć zwiększało sprawność organizmu. Atleci pili też mikstury z wina. Tak pomagał sobie ponoć Milon z Krotonu, legendarny zapaśnik. W I w. p.n.e. modny był napar ze skrzypu, który zażywali biegacze. Nie brakowało także przekupstw i nieuczciwości. Eupolos z Tesalii (388 r. p.n.e.) opłacił swych przeciwników i dzięki temu zwyciężył w walkach pięściarskich. Wykryto także przekupstwa, jakich dopuścili się Kallippos z Aten w pięcioboju czy Filostratos z Rodos w zapasach (68 r. p.n.e.). Również epoka barona de Coubertina obfitowała w oszustwa i afery, wcale nie mniejsze niż obecnie.

Pierwszą ofiarą dopingu stał się już w 1896 r. brytyjski kolarz Arthur Linton. Zmarł on podczas wyścigu Bordeaux-Paryż po zażyciu środka zwanego trimethyl, będącego odmianą eteru. Przykry dla nas epilog miała kariera słynnej polskiej lekkoatletki Stanisławy Walasiewiczówny. Złota medalistka z Los Angeles (1932) i srebrna z Berlina (1936) w biegu na 100 metrów, wielokrotna rekordzistka świata, w 1980 roku zginęła trafiona zabłąkaną kulą podczas strzelaniny na parkingu supermarketu w Cleveland (USA). Oględziny lekarskie po śmierci ujawniły, że Walasiewiczówna była... mężczyzną. Badania płci wprowadzono w sporcie dopiero w 1966 r.

## Granica ludzkich możliwości

Doping i afery istniały więc zawsze. „Złoty wiek” idei olimpijskiej jest tylko mitem. Można zresztą na to spojrzeć z drugiej strony. Hasło „szybciej, wyżej, mocniej”, wzywające do samodoskonalenia, niesie w sobie pułapkę, w którą łatwo wpaść. Bo, wbrew pozorom, granica pomiędzy uczciwą pracą nad swoim organizmem, a niedozwolonym dopingiem jest trudna do ustalenia i w dużej mierze umowna. Czy preparaty białkowe i witaminowe to prawidłowe odżywianie sportowca, czy doping? Obecnie w świecie niedozwolonych środków są substancje, które jeszcze niedawno były dozwolone i powszechnie stosowane. Trening w wysokich górach, podczas którego w organizmie powstaje więcej czerwonych ciałek krwi, pozwalających na zwiększenie wytrzymałości, jest dozwolony. Nie wolno natomiast przetaczać „wzbogaconej” o czerwone ciałka krwi. Jest jednak „trzecia droga” do osiągnięcia tego samego efektu: tzw. namioty tlenowe. Sportowiec śpi, wdychając rozrzedzone powietrze i jego krew zmienia się sama. Namioty tlenowe stosują m.in. polscy pływacy. Namioty są legalne, trwają jednak dyskusje, czy nie należy ich zakazać.

Krótko mówiąc, praca nad sportowym wynikiem przypomina trochę wysiłki mechaników Formuły 1. Organizm sportowca jest traktowany jak wyścigowy bolid, który można wciąż ulepszać. Pracują nad nim dietetycy, lekarze, fizjoterapeuci, masażyści, trenerzy i sam sportowiec. Czy wynalezienie nowinki poprawiającej wydolność jest uczciwe, dopóki nikt jej nie zakazuje?

## Skandale miną, idea pozostanie

Czasami zdarza się, że bezprecedensowa decyzja sportowca przypomina opinii publicznej, że idea olimpijska jednak wciąż żyje. Do historii przeszedł szkocki pastor Eric Lidell, który na olimpiadzie w Paryżu (1924) zrezygnował z udziału w biegu na 100 metrów, którego był faworytem. Eliminacje biegu zaplanowano na niedzielę, a religia wyznawana przez Lidella zabraniała mu startowania w ten dzień. Ostatecznie pobiegł na 400 m i zdobył złoty medal. Można →→



## LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

### À LA RECHERCHE DE L'ELDORADO



**I**l y a quatre ans, lorsque la Pologne a intégré l'Union européenne, nombreux ont été les Polonais à avoir quitté leur pays pour aller chercher ailleurs du travail et de meilleures conditions de salaires.

La Grande-Bretagne et l'Irlande, notamment, ont ouvert leurs frontières sans tergiverser et accueilli nos compatriotes à bras ouverts dès le premier jour, sachant qu'ils avaient de bonnes qualifications, qu'ils ne rechignaient pas à la tâche et n'étaient pas chers. À Londres maintenant, on trouve même quelques bobbies polonais pour assurer le maintien de l'ordre dans la capitale britannique. Tous les secteurs de la vie économique ont été investis, nos compatriotes ne sont pas simplement cantonnés aux emplois de garçons de café dans les bistros ou de femmes de chambre dans les hôtels. Puis d'autres pays, au fil du temps, ont également ouvert leurs marchés du travail aux Polonais. La France ne l'a pas fait complètement, mais certains secteurs ne sont plus fermés. L'Allemagne et l'Autriche sont quant à elles encore complètement interdites. Les restrictions décidées par l'Union européenne ont été fixées à sept ans au maximum, mais celles-ci ne sont pas obligatoires, elles peuvent être partielles, et leur durée peut être raccourcie. C'est la raison pour laquelle, au sein des anciens Quinze, on observe toutes ces situations, de l'ouverture totale à la fermeture totale. Les pays qui ont joué l'ouverture ont bénéficié d'une plus grande élasticité sur leur marché du travail et d'un gain de croissance grâce à l'apport d'une main d'œuvre déjà qualifiée, opérationnelle et bon marché. Les spécialistes estiment que plus de deux

millions de travailleurs polonais sont partis de Pologne vers l'eldorado occidental, soit 10% de la population active. Ce phénomène a engendré autour de lui toute une série de services périphériques, notamment dans le domaine des transports. Pour le marché du travail polonais, l'émigration a représenté une véritable soupape de sécurité qui a participé à la baisse importante du chômage. En 2004, le taux de chômage s'élevait à 19%, soit environ trois millions de chômeurs. Le taux n'était plus que de 14,8% à la fin du mois de décembre 2006 et de 11,4% à la fin décembre 2007. En mars 2008, le taux de chômage est à 11,1% pour un million sept cent mille chômeurs. Pour la fin de l'année 2008, il est prévu 9,5%, et 8,2% pour l'année 2009. Bien entendu, l'émigration n'explique pas toute la baisse du chômage. La croissance polonaise, avec une augmentation du PIB de 6,6% en 2007, y est aussi pour quelque chose. Ainsi que l'Union européenne qui, grâce aux aides diverses accordées à notre pays, a été à l'origine de la création de plus de trois cent mille emplois au cours du premier semestre 2007, dont les trois quarts sont des emplois stables.

Mais l'émigration n'a pas que de bons côtés. Le revers de la médaille, c'est la séparation des familles. Quelque cent trente mille enfants sont séparés d'au moins un des parents parti chercher fortune à l'étranger. Un autre point noir, c'est le

manque de main d'œuvre qui se fait ressentir dans certains secteurs. Il en va ainsi dans le bâtiment, à tel point que les autorités pensent faire venir de la main d'œuvre de l'Est pour suppléer aux manques et pouvoir faire face aux échéances de



l'Euro 2012. Le secteur de la santé n'est pas mieux loti. Nombreux ont été les médecins et les infirmières à partir à l'étranger, notamment en Norvège qui a organisé leur accueil compte tenu de la pénurie qu'elle connaît dans ce domaine. Selon le quotidien *Polska* qui fait état d'un rapport de l'Ordre des médecins, dans cinq ans la Pologne risque de manquer de médecins dans toutes les spécialités en raison du départ à la retraite des plus âgés et de l'émigration qui touche 6% du corps médical. Ce sont des départements entiers dans les hôpitaux qui vont manquer de praticiens et qui devront fermer les portes. L'explication, c'est que les revenus y sont particulièrement faibles, donc peu attractifs par rapport à ce qui peut être offert hors des frontières. D'après différentes études, il semblerait toutefois que le phénomène de l'émigration commence à se tasser et que les émigrés souhaitent revenir au pays. Un rapport de la Confédération polonaise des employeurs privés révèle que 23,1% des actifs souhaitent partir mais qu'ils n'en ont pas la possibilité, tandis que ceux qui veulent partir et en ont la possibilité ne représentent que 10,5%. Une autre enquête, menée par l'IIBR, montre que 12 % des Polonais qui travaillent aujourd'hui en Grande-Bretagne et en Irlande pensent revenir rapidement en Pologne. C'est deux fois plus que l'année dernière. La moitié souhaite rentrer dans les cinq ans. Par ailleurs, l'administration britannique avoue enregistrer moins de demandeurs d'emploi polonais. Qu'est-ce qui fait ainsi revenir les émigrés ? Le mal du pays et de la famille, ainsi que de meilleures perspectives économiques sont les principales raisons du mouvement de retour qui s'amorce vers l'eldorado des bords de la Vistule.

→→ byłoby powiedzieć, że to zamierzyła przeszłość. Biografia Lidella oraz innego bohatera tamtych igrzysk, Harolda Abrahamsa, zainspirowała jednak twórców filmu „Rydwany ognia”, który powstał w roku 1981. Film o znaczeniu sportu w życiu ludzi i o idei olimpijskiej nie tylko został nagrodzony Oscarem, ale także zdobył ogromną popularność na całym świecie. Idea olimpijska jest bowiem zrozumiała i akceptowana pod każdą szero-

kością geograficzną. Powszechnie oburzenie, jakie budzi doping i korupcja, to świadectwo żywotności wychowawczej roli sportu. Potrzebujemy świadomości, że w sporcie dominuje uczciwość, i chcemy o to walczyć. Dlatego dzisiejsze afery pewnie zostaną kiedyś zapomniane, a o uczciwych sportowcach walczących dziś fair, może kiedyś ktoś nakręci nowe „Rydwany ognia”.



## Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka

**S**iedemdziesięcioletni pan Dupont do kina chodzi bardzo rzadko. 18 lat temu widział w Lille *Czarownice z Salem*. Kolejne wyjście do kina zafundował sobie na początku bieżącego roku, ponieważ chciał zobaczyć film nakręcony w jego rodzinnym miasteczku Bergues - *Bienvenue chez les Ch'tis*.

Komedia ta, której tytuł przetłumaczymy na „Witajcie w krainie Ch'tis”, obala mity na temat francuskiej północy - regionu, który, jak udowadnia autor filmu Dany Boon, nie jest wcale krainą zimną, nieprzyjemną i zaludnioną smutnymi ludźmi (jak to sobie często wyobrażamy), lecz miejscem malowniczym i gościnnym. Obraz ten, zanim pojawił się na ekranach kin w całej Francji, wyświetlany był przez miesiąc wyłącznie w trzech departamentach północy i pobił tam wszelkie rekordy frekwencji, przyciągając do kin ponad pół miliona osób. Od końca lutego „Witajcie u Ch'tis” triumfuje także w całej reszcie kraju. Film widziało do tej pory prawie 20 milionów osób, co jest absolutnym rekordem francuskiego kina.

Opowieść o urzędniku pocztowym, którego przełożeni przenoszą arbitralnie na północ, choć on marzył o tym, by pracować na słonecznym południu, stała się prawdziwym narodowym i społecznym fenomenem. Zachwyceni są nią ludzie z różnych warstw społecznych i ze wszystkich regionów Francji, nastolatki, dorośli i ludzie starsi. Krytycy filmowi i socjologowie analizują na sto różnych sposobów przyczyny sukcesu. Reżyser filmu Dany Boon północną Francję zna bardzo dobrze, bo tam się urodził i wychował. I od dawna marzył o tym, by zrehabilitować region swego pochodzenia i pokazać swym rodakom, którym północ kojarzy się z kopalniami węgla, biedą i bezrobociem, że jest to ziemia sympatyczna i przyja-

zna. Jego bohater z wielkim zdziwieniem odkrywa, że w Bergues, małej miejscowości Nord-Pas-de-Calais, żyje się bardzo przyjemnie, że wbrew temu, co się sądzi, świeci tu słońce, że jej mieszkańcy mają wielkie serce, są gotowi wszystkim podzielić się z innymi, że lubią się śmiać i bawić...

„Mój region - mówi Dany Boon - ma za sobą długą historię przemysłu węglowego i tekstylnego. Warunki życia były tu zawsze bardzo ciężkie, praca trudna i niewdzięczna, a ludzie, by przetrwać, musieli nauczyć się odporności i solidarności. W ostatnich 20 latach region uległ ogromnej transformacji, tradycja życzliwości i pomagania innym jest jednakże nietknięta. W krainie szybów i hałd górniczych radość życia okazała się niezniszczalna. Nie pokonały jej wojny, kryzysy ekonomiczne, zamknięcie kopalń i zakładów tekstylnych, bezrobocie, pylica i marskość wątroby”.

Film Dany Boona jest opowieścią o tej sile i nieustannie na nowo odradzającej się energii życiowej francuskiej północy. Tu i ówdzie odzywają się co prawda głosy zarzucające mu populizm i demagogię oraz niedostrzeżenie takich zjawisk jak bezrobocie czy delokalizacje. Wizja północy prezentowana przez Dany Boona jest z pewnością wizją wyidealizowaną. Popularność filmu jest jednakże dowodem na to, że takiej właśnie optymistycznej wizji potrzebują dzisiaj Francuzi. Siłą „Witajcie w krainie Ch'tis” jest także język, któ-



rym mówią bohaterowie, język przepelnięty zabawnymi, kultowymi już powiedzonkami. Gwara, którą posługują się bohaterowie filmu, to pikardzkie wydanie języka francuskiego, mające specyficzną wymowę i specyficzny akcent. Francuscy żołnierze na froncie pierwszej wojny światowej swych towarzyszy z Nord-Pas-de-Calais nazywali żartobliwie „ch'timi”, parodiując ich charakterystyczną wymowę. Stąd wzięła się nazwa „ch'tis”. „Bienvenue chez les ch'tis” znaczy więc „witajcie u ch'ti”, czyli ludzi mówiących w dialekcie pikardzkim. Język ten, którym mówią dzisiaj w północnej Francji 2 miliony osób, w odróżnieniu od innych języków regionalnych np. baskijskiego, bretońskiego czy alzackiego, nie zyskał rangi przedmiotu nauczanego we francuskich szkołach i pewnie go nie zyska. Na razie ludzie, którzy nim mówią, mają inną satysfakcję: film o nich pobije wkrótce rekordy popularności „Titanica”, a miasteczko Bergues, gdzie obraz Dany Boona został nakręcony, stało się wielką atrakcją turystyczną.

Ciąg dalszy ze str. 3

### Coraz lepsze pomysły, czyli „inni szatani są tam czynni”

**U**stawa dePiSacyjna to ewenement. Szkoda tylko, że takie pomysły nie kołatały się po głowie posła w przypadku dekomunizacji. Projekt Palikota ma „głębokie” uzasadnienie. Z Urzędów Skarbowych dochodzą wieści, że dojdzie tam do protestów na tle płacowym. Poseł PO uważa, że stoją za tym właśnie urzędnicy naślani do „skarbowek” przez PiS. Mówi nawet o „szatanach Kaczyńskiego”. To wyjaśnia wszystko. Kaczyńskim udało się zapewne także podmienić na „swoje” lub przekupić pielęgniarki, nauczycieli, bezdomnych z Wałbrzycha, kierowców TIR-ów na granicy, a nawet listonoszy. Każdy protest da się teraz wytłumaczyć poetyckim zwrotem - „inni szatani są tam czynni” i wskazaniem palcem na PiS. Opary z Polmosu najwyraźniej szkodzą Palikotowi, ale prezydium jego partii nie żąda póki co zaświadczenia o stanie jego zdrowia. Może szkoda. Poseł dość swobodnie działa, wypowiada się na każdy

temat i nic nie wskazuje na jego otrzeźwienie.

**W** Platformie są jednak „równi” i „równiejsi”. Co wolno Palikotowi, nie uchodzi już innym posłom. DePiSacja urzędników jest najwyraźniej traktowana bardziej poważnie niż np. uwłaszczenie działkowców. Posłanka Lidia Staroń, która przygotowała taką ustawę, najpierw usłyszała, że jej projekt, mimo konsultacji z wiceministrem, jest jej prywatnym pomysłem, a kilka dni później zapłaciła za to zawieszeniem w pracach członka klubu parlamentarnego PO. W tym miejscu niczego już zrozumieć nie można. Uwłaszczenie działkowców to likwidacja tzw. „czapy” organizacyjnej w postaci związków działkowców, która wywodzi się jeszcze z lat PRL. Przeniesienie własności na użytkowników działek wydawałoby się zgodne z programem PO. Skąd więc ten opór i kary? Można się domyślać, że uwłaszczenie zablokowałoby



przejmowanie i sprzedaż atrakcyjnych gruntów. Są to „duże lody” dla zarządów PZD, czy działaczy samorządów. Uwłaszczenia więc nie będzie. Milion działkowców, których ma prawo zalać żółć, na pocieszenie może się zawsze napić „Żołądkowej”.

*Bogdan Usowicz*



## \* Kronika polonijna \*

od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

### NIEMCY

□ W Ministerstwie Edukacji, Młodzieży i Sportu Badenii-Wirtembergii w Stuttgarcie odbyło się spotkanie dotyczące nauczania i możliwości wprowadzenia języka polskiego do systemu szkolnictwa landu oraz możliwości wsparcia dla projektu szkoleń i seminariów nauczycieli szkół posiadających partnerstwo z Polską. W kwestii wprowadzenia polskiego, jako języka obcego, do miejscowego systemu oświaty, strona niemiecka wyraziła gotowość umożliwienia nauczania j. polskiego, jako obcego dla zaawansowanych w 12 i 13 klasie (w formie obowiązkowego przedmiotu do wyboru albo zajęć nadobowiązkowych). W związku jednak z tym, że Ministerstwo nie dysponuje danymi na temat nauczycieli polskiego, strona polska zobowiązała się do przedstawienia stosownej kandydatury. Przedstawiciele Ministerstwa wskazali, że partnerami do rozmów w celu utworzenia tej formy nauczania są dyrektorzy poszczególnych szkół. Szkoły w Badenii - Wirtembergii posiadają bowiem duży zakres autonomii i ich dyrektorzy podejmują wiele decyzji samodzielnie. Kolejnym tematem omawianym na spotkaniu była współpraca w zakresie organizowanych przez KG Monachium seminariów i podróży studyjnych do Polski dla nauczycieli szkół niemieckich posiadających partnerstwo ze szkołami w Polsce. W 2007 r. odbyły się seminaria w konsulacie i podróż do Polski dla nauczycieli szkół partnerskich z Bawarii, w roku bieżącym projekt jest kontynuowany. Propozycja wprowadzenia podobnej współpracy ze szkołami mającymi partnerstwo z Polską znajdującymi się na terenie Badenii-Wirtembergii spotkała się z dużym zainteresowaniem przedstawicieli Ministerstwa. Oświadczyli oni, że, idąc za przykładem Bawarii, również nawiążą w tym zakresie kontakty z Centralą Kształcenia Politycznego w Badenii, w celu znalezienia możliwości wsparcia tego projektu.

### FRANCJA

□ W kwietniu br. zmarł w Paryżu w wieku 96 lat wybitny polski inżynier Konstanty Wołosiewicz (Kostek), urodzony 1912 r. w Kijowie.

K. Wołosiewicz był absolwentem Wydziału Mechaniki Politechniki Warszawskiej oraz w Ecole Polytechnique de Papeterie w Grenoble. Członek reprezentacji polskiej na olimpiadach akademickich (wioślarz) w Paryżu (wicemistrzostwo świata) 1937 i w Mo-

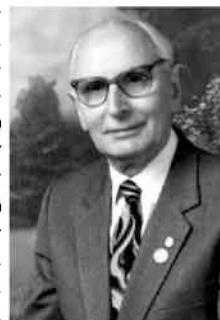


nako 1939. Uczestnik kampanii wrześniowej, a następnie emisariusz ruchu oporu (przewiół do Paryża zdobyte w Spale plany ofensywy niemieckiej 1940). Będąc do dyspozycji sztabu polskiego, pracował czasowo w Hispano-Suizie 1940-45. Sekretarz koła inżynierów w schronisku w Aix-les-Bains, a następnie w Mercury Gemilly 1941-43; pracownik Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu i Besières 1945-46. Projektant w Fabryce Karabinów w Warszawie 1939; projektant w fabrykach wyrobu sztucznej skóry z PCV i PC w Conflans-Saint-Honorine i Bobigny (Francja) 1945-55; inżynier i dyrektor w zakładach 3-M w Paryżu 1955-65; dyrektor techniczny firmy COPLAC w Bobigny 1965-77. Współautor (z żoną) pamiętnika *Równoległe* (Paryż 1995). Uchonorowany m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska, Croix des Combattants Volontaires, Médaille Commémorative Française de la Guerre 1939-1945 (z okuciem „France”), France and Germany Star, War Medal 1939-1945, 1939-1945 Star.

### WIELKA BRYTANIA

□ 19 kwietnia br. zmarł w Londynie prof. dr Zdzisław Wałaszewski, nauczyciel akademicki, filolog, dziennikarz i naczelny redaktor przez 40 lat londyńskiej „Gazety Niedzielnej”.

Zdzisław Wałaszewski urodził się 1922 r. w Lipnikach Szlacheckich (pow. Starogard Gdański). Po wybuchu II wojny światowej zmuszony przez okupanta do pracy fizycznej w ogrodnictwie 1940-42, a następnie wcielony do armii niemieckiej (z uwagi na przypisanie rodzicom obywatelstwa niemieckiego, gdyż urodził się w byłym zaborze pruskim) i skierowany do Jugostawii 1943, a później do Włoch 1944. Podczas drugiej próby dezercji z armii niemieckiej dostał się do niewoli amerykańskiej 15 V 1944. Uczestnik kampanii włoskiej jako żołnierz 1. Pułku Artylerii Pomiarowej II Korpusu Polskiego 1944-45. Po wojnie odbył studia romanistyczne i germanistyczne 1948-53 oraz pedagogiczne 1953-54 na Uniwersytecie Londyńskim; studia polonistyczne zakończone doktoratem na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie 1967-82. Pracownik przedalni w Huddersfield 1947; lektor języka angielskiego dla obcokrajowców 1948; nauczyciel języka angielskiego w szkole w Chartres (Francja) 1952-53; nauczyciel języka francuskiego, niemieckiego i włoskiego, a na-



stępnie kierownik Departamentu Języków Nowożytnych w szkole św. Bernarda w Londynie 1954-84; członek redakcji katolickiego miesięcznika „Życie” w Londynie 1958-59; redaktor naczelny tygodnika „Gazeta Niedzielna” w Londynie 1968-2008; pracownik PUNO (prof. historii literatury polskiej, prozokan, dziekan, prorektor, pełniący obowiązki rektora, rektor) 1984-2002. Promotor i recenzent prac magisterskich i doktorskich. Przygotował do druku ok. 50 książek wydanych przez Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas” w Londynie. Sekretarz Generalny Kongresu Kultury Polskiej w Londynie 1985. W ramach współpracy z prof. E. Szczepanikiem przygotował do druku 7 tomów „Historii Polskiej Emigracji” oraz materiały „III Kongresu Kultury Polskiej w Londynie 1995”. Autor licznych artykułów oraz książek: „Marietta Martin, portret serdeczny” (Londyn 1970), „Marian Kratochwil” we współpracy z M. Paszkiewiczem i Z. Ławrynowiczem (Londyn 1971). Współredaktor książki „Zdzisław Jagodziński, jakim Go pamiętamy” (Londyn 2003). Organizator międzynarodowego sympozjum w Londynie z okazji XX-lecia Pontyfikatu Jana Pawła II 1998. Członek: Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, Kapituły Medalu Honorowego „Polonia Semper Fidelis” 1998-2007. Uchonorowany m.in. Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Pro Ecclesia et Pontifice, Exuli Bene de Ecclesia Merito.

### LITWA

□ Od dłuższego czasu na Litwie trwa dyskusja na temat używania tablic z nazwami ulic w dwóch językach: litewskim i polskim w rejonach które zamieszkują przede wszystkim Polacy. Zgodnie z Europejską Konwencją Ramową Ochrony Mniejszości Narodowych i Europejską Kartą Samorządową, które Litwa podpisała i ratyfikowała, a także litewską ustawą o mniejszościach narodowych na terenach zwarcie zamieszkałych przez mniejszość narodową ma ona prawo do napisów informacyjnych w swoim języku. Jednak jest to sprzeczne z litewską ustawą o języku państwowym.

### ESTONIA

□ Pod koniec marca br. w siedzibie Związku Polaków w Estonii „Polonia” w Tallinie odbyło się spotkanie zarządu związku z Laine Jänese, Minister Kultury Republiki Estońskiej. Prezes Związku - Halina Kiszczak, opowiedziała o historii organizacji oraz zaprezentowała osiągnięcia Związku w dziedzinie krzewienia języka i kultury polskiej, a także przedstawiła wyzwania, z jakimi Związek ma do czynienia w codziennej działalności. Dotyczą one m.in. dostępności nauki języka estońskiego przez osoby starsze, organizacji nauczania w szkołach estońskich j. polskiego, uzyskiwania środków na działalność statutową.

# Nowy Metropolita - kilka uwag o ingresie

Bohdan Usowicz

**Z**wielkim zainteresowaniem czekano na ingres metropolity gdańskiego abpa Leszka Sławoja Głodzia. Atmosferę rozgrzała dość wyjątkowa próba ingerencji mediów w tę nominację.

Wydaje się, że po nieudanym ingresie abpa Stanisława Wielgusa można w Polsce stworzyć nową, „świecką” tradycję i ingerować w decyzje Watykanu. Próbę „demokratyzacji” wyboru pasterza Kościoła podjęły niektóre media, ale skończyło się na hałasie. W hierarchicznym Kościele o wyborach decyduje jednak Ojciec św. i tak też stało się w Gdańsku.

**O**pinie „salonów” nie przenoszą się do Kościoła. W Gdańsku okazało się, że wierni nie chcą podważania nominacji biskupich przez polityków, „ludzi kultury”, media. Zapłacił za to Lech Wałęsa, który publicznie krytykował nominację abpa Głodzia. Kiedy pokazano go na telebimie, rozległy się głośnie gwizdy. Szybko przegoniono także małą grupkę z kręgów „Nie” Jerzego Urbana, która próbowała organizować happening o zbieraniu „na flaszkę dla Głodzia”.

**W**katedrze oliwskiej byli prezydenci W. Wałęsa i Kaczyński, 50 biskupów, marszałek Senatu Borusewicz, posłowie. Zabrakło premiera Tuska, który w tym czasie drzemał na leżaku w ogrodzie w Sopotcie. Nie wiem, czy Tuskiwie chodzą do kościoła w niedzielę, ale tydzień wcześniej premier był na Mszy św. z okazji pożegnania abpa Tadeusza Gościńskiego. Je-

śli więc był to rodzaj demonstracji, to raczej głupi. Nie dziwiła natomiast nieobecność agnostyków i „ludzi kultury” (np. pisarz Huelle), którzy najgłośniej przeciw nominacji metropolity protestowali. Osoby te w rzeczywistości mają z Kościołem niewiele wspólnego.

**P**odstawowy wniosek z ingresu to fakt, że Kościołowi nie można przyklejać politycznych etykietek. Piękne kazanie abpa Głodzia, który mówił „nie przyszedłem do was z daleka, przyszedłem z Ojczyzny”, przełamywało wszystkie bariery. Próby przedstawiania nowego metropolity wyłącznie jako „ojca chrzestnego” koalicji PiS, LPR i Samoobrony, hierarchii wspierającego Radio Maryja, a nawet armijnego „zupaka”, który rządzi wojskowym dryblem, okazały się nie przystające do rzeczywistości.

**M**ediom, zwanym „czwartą władzą”, nie udało się przejęcie roli PRL-owskiego ministerstwa ds. wyznań, które ingerowało w nominacje kościelne. W Gdańsku było normalnie, a szukający sensacji musieli jechać na południe kraju, gdzie w tym samym czasie pod Barbakanem ścierali się uczestnicy „marszu tolerancji” z miejscowymi „homofobami”.

**N**ajnowsze nominacje w Kościele mają uspokoić sytuację. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że po śmierci Jana Pawła II Kościół w Polsce okazuje się osierocony i ma problemy z odzyskaniem dawnego autorytetu. Korzystają z tego grupy mu niechętne, usiłuje się instytucjonalny Kościół podzielić, wprowadzić rozróżnienie na grupę „łagiewnicką” i „toruńską”, prowokuje się hierarchów do okazywania różnic w sympatiach politycznych. Walka z Kościołem to także nowy sposób na poszukiwanie tożsamości przez podzielną lewicę. Chce się ona wesprzeć na „doświadczeniach hiszpańskich”. Na czerwcowym kongresie SLD zapowiadane jest ujawnienie raportu o „pazerności Kościoła w ostatnich 15 latach”. Dokument przygotowują Grzegorz „Zapatero” Napieralski i b. telewizyjny dziennikarz Sławomir Jeneralski. Ma być w nim krytyka ulg podatkowych, pensji dla nauczycieli religii, emerytur dla księży, Funduszu Kościelnego, zwrotu mienia. Wyliczono, że w ciągu ostatnich 15 lat Kościół „wyciągnął z budżetu 5 miliardów zł”. Schodzącej ze sceny lewicy pozostała w sferze ideologicznej już tylko krytyka Kościoła, wspieranie ruchów gejowskich, aborcja, in vitro i Sławomir Sierakowski. Czy do pokonania 5% progę w następnych wyborach to wystarczy? Wątpliwe. Lewica dochodzi powoli do ściany absurdu.



Głos wokół sportu

Bohdan Usowicz

☺ **Legia wróciła na drugie miejsce w tabeli ekstraklasy piłkarskiej dzięki wygranej z Wisłą Kraków 2:1.** Wygraną gospodarzy zapewniły 2 gole 19-letniego Rybusa. Wisła grała niemrawo, w 1 połowie za 2 żółte kartki został wyrzucony z boiska Dudka, nie wykorzystala też rzutu karnego. Brożek zrehabilitował się trochę po nieudanym strzale z 11 metrów zdobyciem honorowej bramki. Mistrzowie Polski wyraźnie osiedli na laurach. Mówi się też o konflikcie trenera Skorzy z Matusiakiem, któremu klub nie przedłuży wypożyczenia z Heereven. Lepiej poszło drugiemu zespołowi z Krakowa - Cracovii. Ograła 3:2 Lecha. Hat trickiem popisał się Witkowski. Po 5 wygranych Lech musiał wyhamować. Groclin sprawdził nowego trenera Widzewa Wójcika. Wielkopolanie rozbili jego zespół 3:0. W Zabrzu Górnik był tłem dla Korony, która wygrała 3:0. Wynik byłby jeszcze wyższy, gdyby nie kiks Andradiny. Górnik najwyraźniej potrzebuje wzmocnień i nic dziwnego, że mów się już o powrocie do tej drużyny Hernaniniego. ŁKS walczy udanie o utrzymanie się w lidze. Tym razem pokonał PGE GKS Belchatów 2:0. Mecz rozgrywano przy pustych trybunach (kara za awantury na derbach z Widzewem). Zagłębie Sosnowiec już spadło do III ligi (ostatnie miej-

sce i dodatkowa kara degradacji za korupcję). Zdecydowała o tym porażka u siebie 0:3 z Zagłębiem Lubin. Była to piąta przegrana pod rząd. W dodatku Lubinianie zbytnio się nie wysilali, oszczędzając siły na mecz PP z Legią. 5 bramek padło w Białymstoku, z tym że Jagiellonia miała na koncie tylko 2 celne trafienia. 3:2 dla Odry Wodzisław to duża zasługa Wosia, autora 2 goli dla gości. Polonia Bytom zremisowała 1:1 z Ruchem. Był to słaby występ chorzowian i normalna, czyli także nie najwyższego lotu, gra Polonii.

☹ **Tabela Ekstraklasy (mecze, stosunek bramek, punkty):** 1. Wisła Kraków 27 59:16 70; 2. Legia Warszawa 27 43:15 56; 3. Groclin Grodzisk Wlkp. (P) 27 48:21 55; 4. Lech Poznań 27 46:27 53; 5. Korona Kielce 27 36:29 49; 6. Zagłębie Lubin (M) 27 38:29 43; 7. Górnik Zabrze 27 33:36 38; 8. GKS Belchatów 27 25:33 35; 9. Cracovia Kraków 27 25:28 35; 10. Odra Wodzisław 27 26:39 29; 11. Ruch Chorzów (b) 27 30:40 29; 12. Jagiellonia Białystok (b) 27 25:45 27; 13. ŁKS Łódź 27 20:24 26; 14. Polonia Bytom (b) 27 17:40 24; 15. Widzew Łódź 27 24:39 22; 16. Zagłębie Sosnowiec (b) 27 18:54 12;

☹ **Polacy za granicą.** 3 gole zdobyli polscy piłkarze w Bundeslidze - Piszczek, Wichniarek i Błaszczkowski. Dla „Kuby” był to pierwszy gol w barwach Borussia (1:1 z Eintrachtem). Podobnie dla Piszczka, który dodatkowo zaliczył asystę w meczu Herthy z Hannoverem (2:2). Wichniarek zdobył dla Arminii

już 7 goli w rundzie jesiennej, a na wiosnę była to druga bramka na wagę remisu 2:2 z Norymbergą. Boruc grał w derbowym meczu z Rangersami. Puścił 2 gole, ale jego Celtic miał trzy celne trafienia i wygrał. Golański dostał czerwoną kartkę w meczu Steuy Bukareszt z Univeristateą Craiova 2:1. Gola w Championship strzelił Ślusarski (Sheffield Wed. - Leicester 3:1). Gancarczyk strzelił gola i miał asystę w meczu Metalista Charków z Krywbasem 3:0. 17 min. na boisku w Paryżu przebywał Jeleń (PSG - Auxerre 3:1).

☺ **Tomasz Gollob wygrał pierwsze zawody żużlowe GP Słowenii w Krsku.** Następne zawody GP w Lesznie. W deszczowych warunkach Gollob nie zostawił szans rywalom

☹ **Formuła 1.** GP Hiszpanii. Kubica tym razem tuż poza podium. Czwarte miejsce awansowało jednak Polaka na 3 pozycję w klasyfikacji generalnej kierowców. BMW Sauber stracił pozycję lidera na rzecz Ferrari. Wyścig wygrał pewnie Raikkonen przed Massą. Za czerwonymi bolidami znalazł się Hamilton, który wyprzedził Kubicę na starcie. Polak uważał na Kovalainena (miał później groźnie wyglądający wypadek) i wykorzystał to Anglik startujący z 5 pozycji. Trochę szkoda, bo Kubica jechał do końca tym samym rytmem co Hamilton i gdyby miał lepszy start to podium było w jego zasięgu. Wyścig dwukrotnie przerywano po kolizjach. W czasie neutralizacji musiał zjechać na tankowanie drugi z kierowców BMW Heidfeldn, za co został ukarany 10-sekundowym postojem i nie liczył się już w walce o punkty. Do mety dojechało tylko 13 kierowców.



## listy do Marii-Teresy

**Pani Mario,**

Jesteśmy osiemnaście lat po ślubie, mamy dwoje dzieci. Wszystko było do jakiegoś czasu normalnie w naszej rodzinie, choć oczywiście zdarzały się różne nieporozumienia. Dzieci uczą się dobrze, nie mamy z nimi kłopotów, ale od jakiegoś czasu mąż wraca do domu strasznie poirytowany, tak że nie można z nim rozmawiać. Bywa agresywny wobec mnie, np. gdy coś mu nie smakuje, mówi, że po tylu latach małżeństwa powinnam wiedzieć co lubi, a czego nie itp. Bez powodu „czepia się” dzieci np. o to, że za późno wracają do domu lub że ubierają się nie tak, jakby sobie tego życzył. Każdy powód jest dobry, żeby podnieść głos i wprowadzić atmosferę nie do wytrzymania. Dotąd nawet kiedy mu się coś nie podobało, nie podnosił głosu i nie był agresywny. Nie mogę tego pojąć, dzieci też są zdenerwowane, kiedy wraca do domu, boją się awantury, żyją w ciągłym strachu. Najgorsze jest to, że naprawdę nie ma żadnego powodu, żeby się tak zachowywać. Czuję, że powinnam mu pomóc, bo widzę, że sam się z tym męczy, ale nie wiem jak. Proszę o radę, chciałabym zrozumieć, co się naprawdę z nim dzieje.

**Iwona****Pani Iwono,**

Przyczyn takiej „agresji” może być wiele, niekoniecznie musi to być najbliższa rodzina. Może mężowi nie układają się sprawy z szefem lub współpracownikami, lub też dalszą rodziną, ma jakieś problemy trudne do rozwiązania. W każdym razie agresja, jaką manifestuje Pani mąż,



fot. Kaja

może mieć różne przyczyny. Agresja bywa odreagowywana w różny sposób. Na przykład kiedy dotyczy pretensji do szefa, może być skierowana bezpośrednio do sprawcy czyli przełożonego, który okazał się niesprawiedliwy. Jednak takie zachowanie wobec osoby, od której jest się uzależnionym, może mieć swoje konsekwencje służbowe w postaci braku awansu czy nawet zwolnienia z pracy. Tak więc w takich przypadkach agresja bywa kierowana w stronę słabszych, łagodniejszych, którzy nie potrafią się bronić. W znakomitej większości przypadków są to najbliżsi, na których wyładowuje się złe nastroje. Domyślnie narażeni na objawy agresji cierpią podwójnie, gdyż niczemu nie są winni i nie mają żadnego wpływu na ataki agresji. Mechanizm wyzwalania zachowań agresywnych i przenoszenia ich na najbliższe otoczenie ma swoje dalsze konsekwencje. Osoba atakująca, kiedy ochłonie, ma świadomość, że zachowuje się niewłaściwie, co powoduje poczucie winy i wyrzuty sumienia. To z kolei jeszcze bardziej pogarsza samopoczucie, pogłębia frustrację i wzmacnia agresywne zachowanie. Aby zagłuszyć poczucie winy, brnie się w ślepa uliczkę i szuka na oslep winy u innych. Agresja często jest przejawem nie tylko brutalności, ale także bezradno-

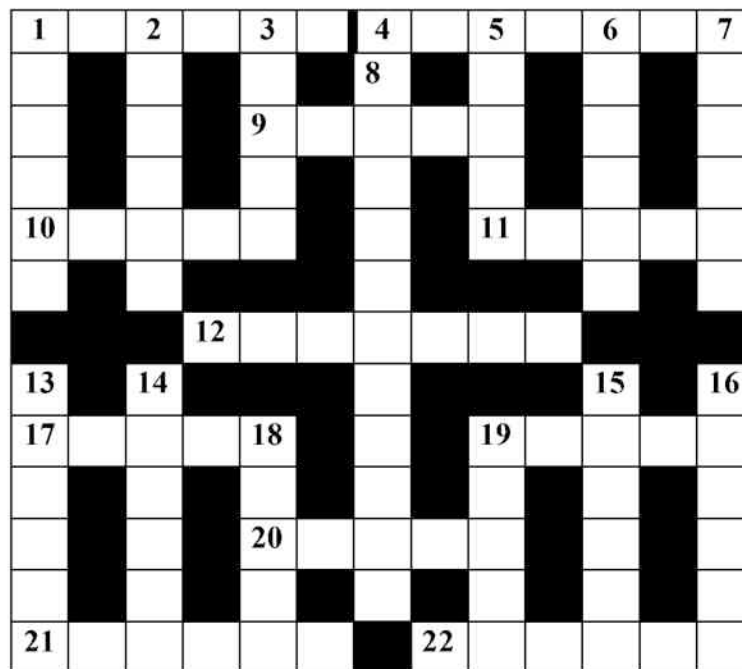
ści. Rosnąca frustracja, jakiegokolwiek są tego przyczyny, szuka ujścia i możliwości odreagowania. Nie mogąc znaleźć ujścia u sprawców złych nastrojów, wyładowuje się na innych osobach bez wyraźnych powodów. Tu każdy pretekst jest dobry, np. że dziecko trzasnęło drzwiami, czy brak guzika u marynarki, lub że ktoś wyraził opinię sprzeczną z opinią osoby będącej w złym nastroju itp. To może być trudne, ale może Pani spróbować zareagować metodą przeciwstawną. Kiedy mąż wróci z pracy, proszę zdobyć się na serdeczność, czułość, zapytać, jak się czuje, czy nie ma problemów w pracy, zapewnić o solidarności z nim, jeśli nawet ma trudne problemy do rozwiązania. Zamiast niepokoić się o to, z czym „wyskoczy”, dać mu dawkę dobroci, rodzinnego ciepła, powiedzieć coś miłego, zaproponować coś, o czym Pani wie, że lubi, z zaznaczeniem, że zrobiła to Pani, aby mu sprawić przyjemność. Taka postawa na ogół rozbraja i może spowodować pozytywne refleksje. A kiedy wokół czuje się smutek, strach i nieufność, brnie się coraz bardziej w zły nastrój i przygnębienie. Może Pani spojrzeć na męża nie jak na agresora, ale jak na człowieka, który cierpi, bo przecież dotąd nie był ani złym mężem, ani złym ojcem. Trzeba spróbować potraktować to jak stan chorobowy i miłością oraz dobrocią pomóc mu to przezwyciężyć. Może taka postawa Pani pozwoli mu się otworzyć i wyrazić prawdziwą przyczynę swego przykrego zachowania, a także powód jego cierpienia. Chciałoby się przywołać słowa ks. Jerzego Popiełuszki: Zło dobrem zwyciężaj.

**Maria Teresa Lui****Krzyżówka z... Archiwum**

**Poziomo:** W dawnej Polsce uroczysty akt upokorzenia się zabójcy wobec krewnych zabitego w celu uniknięcia ich zemsty. 4. Jeden z dwunastu, którzy mieli brody długie, kręcone wąsiska, wzrok dziki i suknię plugawą. 9. Bzdura, nieprawda. 10. Nacisk. 11. Port niemiecki nad Morzem Północnym. 12. Kara masowo stosowana przez Rosjan po powstaniach. 17. Lekkie płócienne ubranie męskie. 19. Oddział ubezpieczający wojska na postoju, l. mn. 20. Owoc. 21. Recenzent. 22. Władca starożytnego Egiptu.

**Pionowo:** 1. Miejscowość w Polsce, w której znajduje się stary klasztor pokarmelicki z początku XV w. – tej samej nazwy jest miasto w Czechach. 2. Siła. 3. W brydżu, wiście czy wincie składa się z 2 partii. 5. Człowiek zobojetniały, którego nic nie bawi, bo wszystko już widział. 6. Rodzaj owocu. 7. Choroba. 8. Są takie Aleje w Warszawie. 13. Wynik. 14. Stosy ułożone ze snopów. 15. Siedziba. 16. Osiągnięcie szczególnie w sporcie. 18. Takim bożkiem był Faun. 19. Niedorajda.

**Rozwiązanie krzyżówki:** z GK nr 16/2008 (27 kwietnia).  
**Poziomo:** 1. Rokosz. 3. Adwent. 7. Infamia. 10. Zan. 11. Ptycz. 13. One. 14. Ile. 15. Bar. 17. Ora. 19. Rio. 21. Ren.



22. Łowcy. 23. Ren. 24. Blucher. 27. Tanina. 28. Bałwan. **Pionowo:** 1. Riksza. 2. San. 4. I.N.D. 5. Tynec. 6. Baryt. 8. Uniform. 9. Gorgona. 11. Pedał. 12. Zbiry. 16. Indult. 18. Lwica. 20. Drakon. 25. Lin. 26. Era.



17 maja 2008 r.  
25. rocznicę święceń kapłańskich  
obchodzi:

**Ks. Jan Ciągło SChr**

Z tej szczególnej okazji  
Rektor FMK we Francji ks. inf.  
Stanisław Jeż

i Redakcja „Głosu Katolickiego”  
składają Czcigodnemu Jubilatowi życzenia  
obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.



17 maja 2008 r.  
25. rocznicę święceń kapłańskich  
obchodzi:

**Ks. Józef Wąchata SChr**

Z tej szczególnej okazji  
Rektor FMK we Francji ks. inf.  
Stanisław Jeż

i Redakcja „Głosu Katolickiego”  
składają Czcigodnemu Jubilatowi życzenia  
obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.



17 maja 2008 r.  
25. rocznicę święceń kapłańskich  
obchodzi:  
**Ks. Antoni Ptaszkowski SChr**

Z tej szczególnej okazji  
Rektor FMK we Francji ks. inf.  
Stanisław Jeż

i Redakcja „Głosu Katolickiego”  
składają Czcigodnemu Jubilatowi życzenia  
obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.



17 maja 2008 r.  
20. rocznicę święceń kapłańskich  
obchodzi:  
**Ks. Jarosław Kucharski SChr**

Z tej szczególnej okazji  
Rektor FMK we Francji ks. inf.  
Stanisław Jeż

i Redakcja „Głosu Katolickiego”  
składają Czcigodnemu Jubilatowi życzenia  
obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.



## O czym piszą inni

### Prasoznawca

W bieżącym roku obchodzimy 65 rocznicę rzezi Polaków, Żydów, Czechów oraz Ukraińców dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich. Latem 1943 r. doszło do ludobójstwa na niebywałą skalę. Z licznych mordów, jakich dokonano na Polakach w XX w., ten należał do bardziej okrutnych. Systematyczna eksterminacja Polaków mieszkających na Wołyniu (warto przypomnieć, że tam się urodził i wychował pierwszy rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. Aleksander Jełowicki) zaczęła się w 1942 r. Ukraińscy nacjonalisci zabijali całe rodziny, w tym dzieci i starców, burzyli kościoły i domy. Oblicza się, że zamordowano co najmniej 60 tys. wołyńskich Polaków, głównie dzieci i starców. Dlaczego dzisiaj Polacy, a przede wszystkim dłaczego władze wolnej od 1989 r. Polski, wymazują z pamięci to ludobójstwo? W „Rzeczpospolitej” (26/27 kwietnia) czytamy:

Władze polskie oraz znaczna część elit intelektualnych gorliwie współpracują w zakłamywaniu pamięci o Wołyniu, zacie-raniu winy ideologii, która za nią stała, i zbrodniarzy, którzy jej dokonywali, oraz w relatywizowaniu rozmiarów tragedii. Uchwata, którą pięć lat temu Sejm RP odważył się uczcić pamięć ofiar, to szczyt politycznie poprawnego bełkotu, z którego można wywnioskować tylko tyle, że jakieś ofiary zginęły wskutek tajemniczej kłę-ski żywiołowej. W podobnym tonie utrzy-

mane są nieliczne wystąpienia polskich przywódców, nie wykluczając prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Jednocześnie z wielką gorliwością podchwytną nasze środowiska opiniotwórcze propagandową tezę ukraińskich nacjonalistów, iż zbrodnie miały charakter wzajemny, symetryczny i nie ma co wymierzać rozmiarów winy każdej ze stron... Na Wołyniu mieliśmy do czynienia z planowym ludobójstwem, realizowanym przez organizację wyznającą zbrodniczą ideologię, którą w przybliżeniu określić można mianem ukraińskiej odmiany faszystów i nazizmu. W zdawkowych, „pojedynczych” wzmiankach o losie Wołynia powtarza się dziś: „zginęło około 100 tys. Polaków, a po stronie ukraińskiej było około 30 tys. ofiar”, stwarzając w ten sposób u niezorientowanych wrażenie, że owe 30 tys. zabitych Ukraińców to ofiary jakichś polskich „akcji odwetowych”. Tym, co wyróżnia rzeź na Wołyniu spośród wszystkich znanych historii zbrodni etnicznych, jest niewiarygodne bestialstwo zbrodniarzy. Cofajalni kurierzy rządu londyńskiego i dowództwa AK, delegowani w 1942 r. do rozmów z dowództwem UPA o wspólnej walce z Niemcami, nie zostali przez reżunów po prostu rozstrzelani, ale rozerwani końmi. Podobnie pastwiono się nad zwykłymi ofiarami mordów.

Realizacja filmu o ks. Jerzy Popiełuszce zbliża się do końca. Do kin ma trafić pod koniec tego roku. Autorzy filmu chcą dokładnie odtworzyć realia końca lat siedemdziesiątych i początków lat osiemdziesiątych XX wieku. „Nasz Dziennik” (26/27 kwietnia) pisze: Zamysłem twórców filmu od samego po-

czątku było nie tylko opowiedzenie historii księdza Jerzego, ale także umieszczenie jej w wiarygodny sposób w kontekście epoki, w której żył. Uważaliśmy, że trzeba go zrobić z rozmachem ze względu na wagę tematu i związaną z tym odpowiedzialność. Jeśli mamy młodemu pokoleniu Polaków, a także innym narodom w świecie, przybliżyć świadectwo tego wielkiego kapłana, to musimy zadbać o najwyższą jakość pod każdym względem - podkreśla Rafał Wieczyński (reżyser filmu).

Liderzy Unii Europejskiej wstępnie porozumieli się co do założeń wspólnej polityki imigracyjnej. Oznacza to, że nielegalni przybysze, niezależnie od tego, czy znaleźli się w Bieszczadach, czy na przykład na Wyspach Kanaryjskich, bądź w Marsylii, będą traktowani jednakowo. Liczba nielegalnych imigrantów w Europie jest szacowana obecnie na 8-12 mln. W „Dzienniku” (26/27 kwietnia) czytamy, że projekt wspólnej ustawy wobec cudzoziemców przewiduje wobec nich bardziej liberalną politykę, nie będą oni traktowani jak kryminaliści tylko dlatego, że nie mają odpowiednich dokumentów. Zwolennikami ustawy są m.in. Francja i Niemcy.

Obraz Polski w świecie kreują osoby powszechnie znane. W minionych dwóch dekadach do najbardziej znanych Polaków w świecie należeli Jan Paweł II i Lech Wałęsa. Znaleźli się oni w światowej super-klasie, którą tworzy 6-7 tys. osób, czyli jeden na milion obywateli globu. Znaczy, że ok. 40 Polaków ma szansę w przyszłości stać się członkami tego ekskluzywnego światowego klubu. Co- →→



## Polacy we Francji

### Obywatel Francji, z życia i serca - Polak wspomnienie o śp. Aleksandrze Lidtke (1924-2007)

**31** marca 2008 r. o godz. 11.00 w ścianie cmentarnej murów Ostrej Bramy w Skarżysku-Kamiennej spoczęły prochy śp. Aleksandra Lidtke.



Aleksander bywał często w skarżyskim sanktuarium, wspomagał dzieło Boże w nim prowadzone, m.in. razem z żoną Sławą ufundował do kościoła figurę św. Antoniego.

**Zmarł 13 kwietnia 2007 r. w Paryżu, gdzie mieszkał, a w kościele polskim pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odbył się jego pogrzeb.**

Spocząć chciał jednak w Polsce, bo z wyborów życiowych czuł się zawsze Polakiem. I był nim w najpełniejszym, najprawdziwszym wymiarze, poglądach oraz działaniu.

Pochodził z Kramska w pow. konińskim, gdzie urodził się 5 marca 1924 r. Od 7 lutego 1941 r. do 25 maja 1944 r. pracował w hucie „Kara” w Piotrkowie. Jak stwierdza zaświadczenie z r. 1945, wydane przez ten zakład: „... mimo nazwiska

→→ raz większy wpływ na kreowanie obrazu danego kraju ma Internet. Polski „Newsweek” (4 maja) pisze:

*Z grubsza trzy miliony stron w wyszukiwarce Google jest związanych z nazwiskiem Roberta Kubicy, dwa miliony z Adamem Małyszem, pół miliona z Krzysztofem Pendereckim. To dzięki wybitnym jednostkom od czasu do czasu Polska może mieć wpływ na globalny (rządziej) lub europejski (częściej) bieg spraw. Niestety Polska w rankingu kapitału intelektualnego jest na ostatnim miejscu w Europie, za Grecją i Turcją. Na tle innych krajów jesteśmy słabo wykształceni, kiepsko radzimy sobie z komputerem, jesteśmy narodem nieufnym i nie przestrzegamy norm etycznych i społecznych. Aby w ciągu najbliższych 10-20 lat Polska stała się ojczyzną wielkich polityków, naukowców, artystów, czy biznesmenów, musimy rozpocząć od odbudowy naszego kapitału intelektualnego. I zastanowić się, czy mamy mechanizmy promowania na skalę globalną wybitnych naukowców lub artystów, czy wiemy, jakie produkty lub usługi będą polską specjalnością w 2020 r., czy mamy plan budowy rodzimej, globalnej marki...*

niemieckiego był Polakiem i ponieważ ówczesne kierownictwo niemieckie skłaniało go do przyjęcia kenkarty volksdeutschowskiej ob. Lidtke był zmuszony do porzucenia pracy w hucie i ucieczki z Piotrkowa”.

„Zaczęła się - jak sam wspominał w krótkim autobiograficznym rysie - moja wielka patriotyczna przygoda w zespole sapersko-minerskim i szkolenie oraz szereg akcji jako żołnierza Armii Krajowej”. Na skutek „spalenia” wyjechał do siostry w Warszawie. Tutaj objął dowództwo plutonu w ugrupowaniu GRANAT. „W ramach tego ugrupowania brałem udział w Powstaniu Warszawskim” - napisał. „Po zaciętych walkach na Mokotowie, wycofaliśmy się na Służewiec. Tutaj zostaliśmy ostrzelani z broni maszynowej przez niemieckie oddziały lotnicze, z okien pobliskiego klasztoru. Oddział nasz został całkowicie rozbity. Przedzierając się przez lasy chojnowskie, dołączyliśmy wreszcie do oddziału leśnego AK i z nim dobrnęliśmy do miejscowości Ruski Bród. Zmęczeni, głodni i niewyspani legliśmy pokotem na sianie w folwarcznej stodole. (...) W nadziei, że mogę spotkać tam kolegów z konspiracji piotrkowskiej, zameldowałem się u porucznika Lancy, prosząc o zezwolenie na dołączenie. (...) Po przybyciu do Stefanowa zgłosiłem się natychmiast do kapitana „Morusa”. Jakież było moje zdziwienie, gdy w jego osobie rozpoznałem swego starszego kolegę, który pracował ze mną w hucie. (...) Mój los związał się z 25 pułkiem AK. W jego składzie brałem udział we wszystkich bitwach i akcjach zbrojnych do dnia 11 listopada 1944 r., kiedy nastąpiła dekoncentracja pułku. Na marginesie chciałem dodać kilka słów o doskonałej konspiracji naszego ruchu oporu, gdyż już po wojnie dowiedziałem się, iż major „Powała” to nie kto inny jak mój wuj Stanisław Pawłowski, a generał „Niedźwiadek”, jeszcze jako pułkownik Okulicki, był częstym gościem u moich ciotek na ul. Kwiatowej, z którymi był spokrewniony. Spotykałem go i nie wiedziałem, że to on”.

Pismo Centralnego Archiwum Wojskowego podaje, że od 27 czerwca 1945 r. do 24 czerwca 1957 r. Aleksander Lidtke pełnił służbę w Wojsku Polskim. Zmieniając się okoliczności polityczne sprawiły, że od 1956 roku wybrał jednak los emigranta w Paryżu, gdzie w salonie Mercedesesa przepracował do emerytury i otrzymał w r. 1976 obywatelstwo francuskie. Związki z krajem, nad którego losem wciąż bolał, utrzymywał przez wszystkie lata życia. Często bywał rodzinnie w Skarżysku. Stąd i z Francji wysyłał listy do



przedstawicieli rządu polskiego, upominając się w imieniu kombatanatów francusko-polskich o wiele spraw, które francuskiej Polonii i jemu leżały na sercu. Niepokoiły kolejne władze, brak porządku, chaos, zaprzeczanie wartości patriotycznych, polityczne afery i kłótnie. Był zwolennikiem ładu, prawdy, wierności katolickim tradycjom.. Nieporządek w Skarżysku też go martwił i denerwował się, że zwykły obywatel tak mały ma wpływ na sprawy go dotyczące.

W archiwach pozostały odpowiedzi od premiera Kazimierza Marcinkiewicza, od prezydenta Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz, z kancelarii prezydenta Lecha Kaczyńskiego, od ambasadora Stefana Mellera, korespondencja z osobistą znajomością z b. prezydentem Ryszardem Kaczorowskim. Są również poświadczenia kolejnych nominacji: na majora, na podpułkownika, o objęciu funkcji z-cy prezesa Związku Kombatanatów Francusko-Polskich w Paryżu. I patent z 1958 o prawie do używania zaszczytnego tytułu „Weteran Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny”. Wielokrotnie spotykał na francuskiej „scenie” polityków, osobistości publiczne. Jego opowieści o bohaterach wojennego czasu wielokrotnie prezentowały środki masowego przekazu m.in. w wywiadzie Marianny Karpińskiej Radio Kielce. Powstał również film biograficzny zrealizowany przez Muzeum Powstania Warszawskiego, pozostała korespondencja z jego dyrektorem Janem Oldakowskim. Pisał także do „Ostrej Bramy nad Kamienną”, przysyłał zdjęcia i materiały o polonikach we Francji.

Osobiście wspominam nasze spotkanie w czas I Światowego Zjazdu Skarżyszczan w skarżyskim Sanktuarium i zawiązaną wówczas przyjaźń z małżeństwem państwa Lidtków. Później bywało ognisko nad Kamienną, wzruszająca wigilia, witanie Nowego Roku, pobyt w Gielniowie na partyzanckiej uroczystości nadania tamtejszej szkole imienia „Bohaterów Armii Krajowej” i wiele rozmów, dyskusji. To wspomnienie niech będzie pamięcią. Dopóki pamięć, dopóki ludzie-przyjaciele, dopóty żyjemy...

**Bożena Fiasta  
„Ostra Brama nad Kamienną”  
(13/2008)**

# 165 Pielgrzymka Polaków do Montmorency

**W** niedzielę 25-maja 2008 roku, dla uczczenia pamięci Polaków zmarłych na emigracji, odbędzie się w Montmorency, pod auspicjami władz miejskich, 165. Pielgrzymka, organizowana przez Towarzystwo Historyczno-Literackie, przy współudziale Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Kolegiaty św. Marcina w Montmorency, Ośrodka Dialogu Księża Pallotynów, Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji oraz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin we Francji.

**Godz. 11<sup>15</sup>** - Msza św. w kolegiacie św. Marcina w Montmorency, **godz. 13<sup>00</sup>** - złożenie kwiatów na cmentarzu Les Champeaux (rue Gallieni) na grobach osób zasłużonych dla Polski (na cmentarz można się udać pieszo, samochodem lub autokarem), **godz. 14<sup>30</sup>** - spotkanie przyjacielskie i podwieczorek w Domu Księża Pallotynów (34 chemin des Bois-Briffaults) w Montmorency. Powrót do Paryża o **godz. 16<sup>30</sup>**.

**Dojazd do Montmorency autokarem:** Autokar będzie do dyspozycji uczestników (cena biletów w obydwie strony 10 euro). Wyjazd 25-maja o godz. 9.30, sprzed kościoła polskiego (263 bis rue St Honore). Powrót z domu księża Pallotynów w Montmorency do Paryża o godz. 16.30 (osoby zainteresowane proszone są o zapisanie się najpóźniej 15 dni przed wyjazdem, w biurze parafialnym przy kościele polskim - tel. 01 55 35 32 25).

**Samochodem:** wyjazd z Porte Maillot - kierunek Pontoise. Wyjechać na pas Taverny-Enghien. Potem jechać w kierunku Montmorency - przejechać route nationale 328 i kierować się w stronę Kolegiaty św. Marcina (szpitala). **Pociągami:** z Gare du Nord Surface, w kier. Ermont-Eaubonne (godz. 9<sup>00</sup>, 10<sup>14</sup> i 10<sup>29</sup>). Dcjechać do stacji Enghien-les Bains (ok. 14 min). Na dworcu udać się do autobusu „ligne verte” (godz. 10<sup>00</sup> i 10<sup>20</sup>) Kolegiata (Collégiale); wysiąść na przystanku Saint-Valery.

## ENTREPRISE KOSOROWSKI

*rénovation d'appartements et de bureaux*

7, rue de l'Est Tél. 06 37 71 56 72  
92100 Boulogne Billancourt Fax: 01 48 25 21 34  
E-mail: entreprise.kosorowski@yahoo.fr

## Szkola Polska w Champigny sur Marne

Prowadzi zapisy na nowy rok szkolny 2008 - 2009.

**Kontakt z nami:** szkolapolskachampigny@yahoo.fr  
tel: 06 14 62 70 24

Wszystkie potrzebne dane i informacje dotyczące szkoły można znaleźć na stronie internetowej Stowarzyszenia A.C.L.F.P94 (Association Culturelle et Linguistique Franco Polonaise du Val de Marne): [www.ac.lfp94.com](http://www.ac.lfp94.com).

## KATARZYNA WIERTEL BIURO TŁUMACZEŃ

polski - francuski - japoński  
68, rue Saint Fargeau - 75020 Paris;  
tel. 06 25 92 51 47; 01 78 67 94 09;  
e-mail: kwiertel@hotmail.com

## Szkola Polska

przy polskiej parafii  
Podwyższenia Krzyża św.

## w Dammarie les Lys

rozpoczęła zapisy  
na nowy rok szkolny 2008-2009.

Od września 2008 uczniowie będą się uczyć w klasach: I, II, IV, V, i VI szkoły podstawowej.

Przy naszej szkole istnieje również przedszkole - sekcja pięcioletków i sekcja sześciolatków.

Do klasy I mogą być przyjęte dzieci urodzone w 2001 roku lub wcześniej.

Zajęcia odbywają się w soboty: od godz. 14.45 do godz. 18.30.

W ramach godzin lekcyjnych, każda klasa ma lekcję religii.

Uczniowie naszej szkoły są objęci systemem kontroli „na odległość”, w ramach którego są zapisani do Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. A. Mickiewicza w Paryżu. W ciągu roku szkolnego dzieci piszą regularnie prace kontrolne, następnie przystępują do końcowego egzaminu, na mocy którego otrzymują świadectwa szkolne.

Zapisu dziecka można dokonać w każdą sobotę w ramach zajęć szkolnych, w niedzielę przed lub po Mszy św. oraz (w tygodniu) telefonicznie:

01 64 23 63 81 (od 18<sup>00</sup> do 20<sup>00</sup>).

*Nauczycielki*

## Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Helena PRIBYS - ST VALLIER -	20 euro
Wiktoria KLUCZNY - LA RICAMARIE -	180 euro
Władysław ZAJĄC - LIMOGES -	170 euro
Ofiara parafii w LIMOGES	
Maria ŚWIDER - ARCUEIL -	100 euro
Ks. Ryszard Górski - ESCAUPONT -	200 euro
Eugenia i Marcel WISNIEWSKI - DECHY -	200 euro
Jolanta i Franciszek FIGANIAK - FENAIN -	50 euro
Ks. Zdzisław POZĄTEK - LE CREUSOT -	230 euro
Władysław ROGOWSKI - MULHOUSE -	30 euro
Ks. Tomasz SOKÓŁ - BOISSY SAINT-LEGER -	80 euro
Ks. Tadeusz KARDYŚ - LA FERTE SOUS JOUARRE -	407 euro
W tym :	
Ofiara Parafian z MEAUX -	100 euro
Ofiara Parafian z REIMS -	40 euro
Ofiara Parafian z LA FERTE SOUS JOUARRE -	267 euro
Stefania LAVNICZAK - LEFOREST -	100 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS



## POLSKI OŚRODEK WAKACYJNY STELLA MARIS (GWIAZDA MORZA)

położony na Opalowym Wybrzeżu  
obok Le Touquet Paris Plage  
(220 km od Paryża, A-16)

## ZAPRASZA NA WEEK-ENDY I WAKACJE.

Rezerwacja: Stella Maris 376 chemin du Baillarquet - 62780 Stella Plage;  
Tel. 03 21 94 73 65; fax: 03 21 94 63 55; e-mail: [contact@stellamaris-vacances.com](mailto:contact@stellamaris-vacances.com)  
internet: [www.stellamaris-vacances.com](http://www.stellamaris-vacances.com)


**12 - 18 MAJA 2008**
**PONIEDZIAŁEK 12 MAJA**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Kwadrans po ósmej 8<sup>35</sup> Zygza-ki 9<sup>00</sup> My Wy Oni 9<sup>25</sup> Szkoda gadać - program rozrywkowy 9<sup>30</sup> W piątą stronę świata - serial 10<sup>40</sup> Dudi - Andrzej Dudziński - film dokumentalny 11<sup>30</sup> Plebania - telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - telenowela 12<sup>35</sup> Pamiętaj o mnie 12<sup>45</sup> Docenieni - reportaż 13<sup>15</sup> M jak miłość - serial 14<sup>00</sup> Rozmowy na temat 14<sup>10</sup> Determinator - serial 14<sup>55</sup> Warto rozmawiać 15<sup>45</sup> Podróżnik - Soweto 16<sup>05</sup> My Wy Oni 16<sup>30</sup> Forma i przestrzeń - magazyn 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Zygza-ki 17<sup>40</sup> Dzika Polska - serial dokumentalny 18<sup>05</sup> Z archiwum IPN - magazyn 18<sup>35</sup> Pamiętaj o mnie 18<sup>50</sup> Plebania - telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - telenowela 20<sup>35</sup> Sportowy tydzień 21<sup>10</sup> Warto kochać - serial 21<sup>55</sup> Dziwny jest ten świat - Spowiedź terrorysty - reportaż 22<sup>25</sup> Warto rozmawiać 23<sup>15</sup> Sztynny Pal Azji - koncert 23<sup>45</sup> Dziękujemy za solidarność - felieton 24<sup>00</sup> Panorama 0<sup>15</sup> Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 0<sup>40</sup> Pamiętaj o mnie 0<sup>50</sup> Plebania - telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**WTOREK 13 MAJA**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Kwadrans po ósmej 8<sup>35</sup> Domisie 9<sup>00</sup> Moliki książkowe, czyli co czytać dziecku - magazyn 9<sup>10</sup> Magazyn Medyczny - Miażdżycza i cukrzyca 9<sup>25</sup> Alchemia zdrowia i urody - magazyn 9<sup>40</sup> Podróżnik - Soweto 10<sup>00</sup> Magazyn przechodnia - magazyn kulturalno-społeczny 10<sup>15</sup> Zacisze gwiazd - Urszula Dudziak 10<sup>40</sup> Ranczo - serial 11<sup>30</sup> Plebania - telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - telenowela 12<sup>35</sup> Pamiętaj o mnie 12<sup>45</sup> Sportowy tydzień 13<sup>15</sup> Warto kochać - serial 14<sup>00</sup> Nowa Tradycja - Dona Rosa - koncert 14<sup>45</sup> Forum 15<sup>25</sup> Dziwny jest ten świat - Spowiedź terrorysty - reportaż 16<sup>00</sup> Zwierzowiec 16<sup>15</sup> Alchemia zdrowia i urody - magazyn 16<sup>30</sup> Wojciech Cejrowski - boso przez świat - Pueblo - reportaż 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Domisie 17<sup>40</sup> Opowieści wiatru i morza - magazyn 18<sup>00</sup> Profesor Smok i przyjaciele - widowisko 18<sup>25</sup> Polska z bocznej drogi - Helena na parę 18<sup>35</sup> Pamiętaj o mnie 18<sup>50</sup> Plebania - telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - telenowela 20<sup>35</sup> Komentator - magazyn międzynarodowy 21<sup>10</sup> Kopciuszek - serial 21<sup>35</sup> Wyjechani - telenowela dokumentalna 22<sup>00</sup> Biznes z gwarancją - magazyn 22<sup>25</sup> Forum 23<sup>10</sup> Errata do biografii - Feliks Topolski 23<sup>40</sup> Ulice Kultury - magazyn 24<sup>00</sup> Panorama 0<sup>15</sup> Profesor Smok i przyjaciele - widowisko 0<sup>40</sup> Pamiętaj o mnie 0<sup>50</sup> Plebania - telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**ŚRODA 14 MAJA**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Kwadrans po ósmej 8<sup>35</sup> Domowe przedszkole 9<sup>00</sup> Ostoja 9<sup>25</sup> Skarby nieodkryte - program edukacyjny 9<sup>50</sup> Mini Szansa - Andrzej Pia-

sek Piaseczny 10<sup>40</sup> Z archiwum IPN - magazyn 11<sup>10</sup> S O S Dzieciom - telenowela dokumentalna 11<sup>30</sup> Plebania - telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - telenowela 12<sup>35</sup> Pamiętaj o mnie

12<sup>45</sup> Komentator - magazyn międzynarodowy 13<sup>15</sup> Kopciuszek - serial 13<sup>40</sup> Biznes z gwarancją - magazyn 14<sup>05</sup> Tomasz Lis na żywo 14<sup>55</sup> Errata do biografii - Feliks Topolski 15<sup>25</sup> Łączy nas Polska - felieton 15<sup>40</sup> Kuchnia z Okrasą 16<sup>05</sup> Zwarcie - magazyn 16<sup>30</sup> Ostoja 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Domowe przedszkole 17<sup>40</sup> Polska z bocznej drogi - Za kółkiem 17<sup>55</sup> Afisz - magazyn kulturalny 18<sup>20</sup> S O S Dzieciom - telenowela dokumentalna 18<sup>35</sup> Pamiętaj o mnie 18<sup>50</sup> Plebania - telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - telenowela 20<sup>40</sup> Tydzień Polski - magazyn 21<sup>15</sup> Noce i dni - serial 22<sup>10</sup> Defilada zwycięzców - film dokumentalny 23<sup>05</sup> Tomasz Lis na żywo 24<sup>00</sup> Panorama 0<sup>15</sup> Dzika Polska - serial dokumentalny 0<sup>40</sup> Pamiętaj o mnie 0<sup>50</sup> Plebania - telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**CZWARTEK 15 MAJA**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Kwadrans po ósmej 8<sup>35</sup> Budzik 9<sup>00</sup> Raj 9<sup>25</sup> Afisz - magazyn kulturalny 9<sup>30</sup> Videoteka dorosłego człowieka 10<sup>35</sup> Kwestionariusz - Film o prof. Edmundzie Wnuku Lipińskim - dokument 10<sup>55</sup> Wielkie sprzątanie 11<sup>10</sup> Zaproszenie 11<sup>30</sup> Plebania - telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - telenowela 12<sup>35</sup> Pamiętaj o mnie 12<sup>45</sup> Tydzień Polski - magazyn 13<sup>15</sup> Noce i dni - serial 14<sup>10</sup> Defilada zwycięzców - film dokumentalny 15<sup>00</sup> Cienie PRL - widowisko publicystyczne 15<sup>45</sup> Wyjechani - telenowela dokumentalna 16<sup>10</sup> Anna Dymna - spotkajmy się 16<sup>30</sup> Raj 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Budzik 17<sup>40</sup> Za zamkniętymi drzwiami - magazyn 17<sup>50</sup> Kwestionariusz - Film o prof. Edmundzie Wnuku Lipińskim - dokument 18<sup>10</sup> Bzik kulturalny - magazyn 18<sup>35</sup> Pamiętaj o mnie 18<sup>50</sup> Plebania - telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - telenowela 20<sup>40</sup> Z daleka a z bliska 21<sup>25</sup> Scena współczesna - Córka Pigmaliiona 22<sup>25</sup> Dworzec - film dokumentalny 22<sup>55</sup> To jest temat - Nasze kawalerskie 23<sup>10</sup> Cienie PRL - widowisko publicystyczne 24<sup>00</sup> Panorama 0<sup>15</sup> Opowieści wiatru i morza - magazyn 0<sup>35</sup> Pamiętaj o mnie 0<sup>50</sup> Plebania - telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**PIĄTEK 16 MAJA**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Kwadrans po ósmej 8<sup>35</sup> Bajkonur czyli w świecie książek dla dzieci - magazyn 8<sup>45</sup> Kuchcikowo 9<sup>00</sup> Awantura o Basię - serial 9<sup>25</sup> Pokochali nas 9<sup>50</sup> Forma i przestrzeń - magazyn 10<sup>15</sup> Tajemnice lasu - reportaż 10<sup>35</sup> Z daleka a z bliska 11<sup>20</sup> Polska z bocznej drogi - Helena na parę 11<sup>30</sup> Plebania - telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - telenowela 12<sup>35</sup> Pamiętaj o mnie 12<sup>45</sup> Wąskotorówka hrabia i bitwy morskie na weekend 13<sup>10</sup> Hity satelity 13<sup>25</sup> Scena współczesna - Córka Pigmaliiona 14<sup>25</sup> Dworzec - film dokumentalny 14<sup>55</sup> Reportaż 15<sup>20</sup> Akademia Domu i Wnętrza - magazyn 15<sup>35</sup>

**WARSZAWA**

ładny apartament przy metrze, Leclercu, szkołach, kościele, miejsce idealne, umeblowany i wyposażony dla 6 osób, 2 pokoje od strony deptaka, salon i loggia słoneczne. Widok panoramiczny, 5 piętro, winda, dozorca, domofon. Cena 239 000 euro. Pomogę załatwić formalności urzędowe.  
**T. 01 47 28 80 27 (wieczorem)**

Kto co kiedy dlaczego - reportaż 15<sup>55</sup> Magazyn przechodnia - magazyn kulturalno-społeczny 16<sup>10</sup> Duże dzieci 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Bajkonur czyli w świecie książek dla dzieci - magazyn 17<sup>25</sup> Kuchcikowo 17<sup>40</sup> Pokochali nas 18<sup>00</sup> Wąskotorówka hrabia i bitwy morskie na weekend 18<sup>30</sup> Hity satelity 18<sup>40</sup> Pamiętaj o mnie 18<sup>50</sup> Plebania - telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - telenowela 20<sup>40</sup> Na dobre i na złe - serial 21<sup>30</sup> Porozmawiaj z 22<sup>05</sup> Kino Sąsiadów - Wsi moja sielska anielska - komedia 23<sup>40</sup> Nowa Tradycja - Kwadrofonik - koncert 24<sup>00</sup> Panorama 0<sup>15</sup> Wąskotorówka hrabia i bitwy morskie na weekend 0<sup>40</sup> Pamiętaj o mnie 0<sup>50</sup> Plebania - telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**SOBOTA 17 MAJA**

6<sup>00</sup> Plebania(5) - telenowela 8<sup>00</sup> Echa Panoramy 8<sup>35</sup> Porozmawiaj z 9<sup>05</sup> Ranczo pod Zieloną Siódmką - serial 9<sup>35</sup> Zwierzowiec 9<sup>50</sup> Wojciech Cejrowski - Dakar miasto bazar - reportaż 10<sup>15</sup> Duże dzieci 11<sup>00</sup> Złotopolscy - telenowela 11<sup>25</sup> Pamiętaj o mnie 11<sup>35</sup> Cała naprzód - magazyn 12<sup>00</sup> Polska dobrze smakuje - dokument 12<sup>30</sup> Zacisze gwiazd 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>10</sup> Na dobre i na złe - serial 14<sup>00</sup> Dziękujemy za solidarność 14<sup>15</sup> Dzika Polska - serial dokumentalny 14<sup>40</sup> Made in Poland - teleturniej 15<sup>10</sup> W piątą stronę świata - serial 16<sup>00</sup> Śniadanie na podwieczorek 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Pamiętaj o mnie 17<sup>30</sup> Grzesiuk chłopak z ferajny - film dokumentalny 18<sup>25</sup> M jak miłość - serial 19<sup>10</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Ranczo - serial 21<sup>00</sup> Mniejsze niebo - dramat 22<sup>40</sup> Tylko Dylan - koncert Martyny Jakubowicz 23<sup>45</sup> Duże dzieci 0<sup>30</sup> M jak miłość - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**NIEDZIELA 18 MAJA**

6<sup>00</sup> Klan(5) - telenowela 8<sup>00</sup> Śniadanie na podwieczorek - magazyn 8<sup>35</sup> M jak miłość - serial 9<sup>40</sup> Ziarno 10<sup>05</sup> Między nami bocianami - serial animowany 10<sup>30</sup> Profesor Smok i przyjaciele - widowisko 10<sup>55</sup> Złotopolscy - telenowela 11<sup>20</sup> Pamiętaj o mnie 11<sup>30</sup> Bzik kulturalny - magazyn 11<sup>55</sup> Między ziemią a niebem 12<sup>00</sup> Anioł Pański 12<sup>15</sup> Między ziemią a niebem 13<sup>00</sup> Msza św. - Sanktuarium MB Fatimskiej Zakopane Krzeptówki 14<sup>10</sup> Bar Atlantic(2) - serial 15<sup>05</sup> Smaki polskie - magazyn kulinarny 15<sup>15</sup> Skarby nieodkryte - program edukacyjny 15<sup>40</sup> Śladami Jana Pawła II - Papież ufności - reportaż 16<sup>05</sup> Program rozrywkowy 16<sup>35</sup> Zaproszenie 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Rozmowy na temat 17<sup>25</sup> Pamiętaj o mnie 17<sup>35</sup> Szansa na Sukces - Daab 18<sup>25</sup> M jak miłość - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Determinator - serial 21<sup>00</sup> Videoteka dorosłego człowieka 21<sup>45</sup> Szkoda gadać - program rozrywkowy 22<sup>10</sup> Piłka ręczna - Finał Pucharu Polski kobiet 23<sup>35</sup> Reportaż 24<sup>00</sup> M jak miłość - serial 0<sup>45</sup> Ziarno 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**KRAWCOWA OFERUJE:**

- przeróbki, - poprawki.

T. 01 40 11 68 62 (po 18<sup>00</sup>); 06 09 26 14 69 (od 9 do 22)**Doktor ANDRÉ DZIULKO - internista**

informuje Pacjentów o zmianie adresu gabinetu.

18, rue de Liège, 75009 Paris  
(M<sup>o</sup> Liège lub Europe)  
(schody po prawej stronie, 2 piętro)**T. 06 10 95 74 90****S.O.S KOMPUTERY**

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows)
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

**T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;****Institut privé France-Europe Connexion**établissement privé d'enseignement supérieur  
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris**SZKOŁA JEZYKA FRANCUSKIEGO**Nowe grupy: kwiecień-maj; kursy letnie: lipiec-wrzesień  
zajęcia codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo: STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE  
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 89 euro za miesiąc. Metro obok szkoły!

Zapisy przez cały rok: 5, rue Sthrau - 75013 ParisSekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.**TEL./FAX: 01 44 24 05 66**Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr**Adwokat****mec. MARTA CICHOSZ**

doradztwo prawne

w języku polskim i francuskim:

prawo spółek, prawo rodzinne, karne,  
cywilne, prawa obcokrajowców (Polaków)**TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87**

59, Av de Suffren 75007 Paris

**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI**PARIS 75010 (M<sup>o</sup> Gare du Nord)

91, rue de Maubeuge

**TEL. 01 42 80 95 60**

35-959 RZESZÓW

ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

**KSIĘGOWOŚĆ. POMOC JĘZYKOWA.**

Tel. 06 64 27 98 95

Dowóz materiałów  
Wywóz gruzu  
Przeprowadzki

06 21 36 32 09

**POSZUKUJEMY SPECJALISTÓW**W ZAKRESIE WSZELKICH PRAC BUDOWLANYCH  
NA TERENIE PARYŻA I POZA NIM**TEL. 06 37 54 70 87****ZMIĘŃ SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBKI**bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie  
za jedyne **249 EURO.**Umów się na spotkanie: **08 72 76 17 84; 06 23 28 07 44.****PROBLEMY Z KOMPUTEREM?**

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie  
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.**ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 08 72 76 17 84.**Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego  
razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia ekspresowe - we Wkładce G.K.: 5 euro („szukam  
pracy” - 3 euro); przy powtórzeniach - 50% ceny. Ogłoszenia umieszczamy  
również na stronie internetowej G.K. ([www.glos-katolicki.fr](http://www.glos-katolicki.fr)) - 1 euro na tydzień!**VOIX CATHOLIQUE****GŁOS****KATOLICKI**

N° (2274)18: 11.05.2008

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

**Editeur:** La Mission Catholique Polonaise en France**Wydawca:** Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)**Adresse:** 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.**Tél.:** 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.**E-mail:** [vkate@club-internet.fr](mailto:vkate@club-internet.fr) [www.glos-katolicki.fr](http://www.glos-katolicki.fr)

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

**Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji:** Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.**Rédacteur/Redaktor:** Paweł Osikowski;**Rédaction/Zespół:** ks. Tomasz Sokół, s. Andrea M. Kowal SMI.**Imprimerie/Druk:** Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo  
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.**Abonnement/Abonament:** 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/pół roku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Glos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Glos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

**Prix au n°/cena:** 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

**KUPON PRENUMERATY****(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT  
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €)  Czekałem  
 Pół roku (28,30 €)  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G.K. (65,60 €)  Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

**Numer złożony do druku 29.4.2008.**

**AUTOKAREM DO POLSKI**

25 LAT POLKI SERVICE FRANCJA - 15 LAT POLKI SERVICE WARSZAWA  
PROMOCJE!!!

**SOLKA**  
SERVICE  
**01 40 20 00 80**

WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU

Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming

AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Siubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemysł,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gilwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,  
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem DO WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M<sup>o</sup> Concorde  
Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

**5 razy w tygodniu**

**Janosik** *Sindbad*  
tel. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M<sup>o</sup> Rome



École Privée NAZARETH

**Szkoła Języka Francuskiego**

17 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris

przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12;

- status studenta - prawo do pracy -

**☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15**

Association Nazareth Famille

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX

enseignement individuel ou en groupe, traductions.

Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikatowych

z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;

- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.

NOWE ZAPISY W MAJU: KURS INTENSYWNY W LIPCU.

www.nazarethfamille.fr

**BIOMAGNETYZER**

POMAGA WE WSZYSTKICH DOLEGLIWOŚCIACH.

tel. 06 99 16 55 06; e-mail: nieckula421@gmail.com

**PIERWSZY SEANS GRATIS**

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby.



**Copernic**

L'EUROPE DE L'EST EN DIRECT

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M<sup>o</sup> Nation)

tel. 01 40 09 03 43

[www.copernic.fr](http://www.copernic.fr)

[www.copernic.waw.pl](http://www.copernic.waw.pl)

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

**SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE  
NA TANIE LINIE LOTNICZE  
ORAZ NA AUTOKARY**

**PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji;

- wyjazdy w poniedziałki;

- dostawa do rąk własnych adresata.

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach

- tel. 01 40 09 03 43.

**Uwaga!!! Od 1 kwietnia 2007  
nasze biuro jest zamknięte w niedziele.  
Nowe godziny otwarcia biura w Paryżu:  
od poniedziałku do soboty włącznie:  
od 9.00 do 17.00.**

**\* PRZEPROWADZKI \***

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

**TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86**

**BIURO TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M<sup>o</sup> Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności  
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.

**KANCELARIA PRAWNICZA  
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY**

S. Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy.

Eliza Bocianowska - adwokat.

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris;

tel. 06 17 98 60 20; tel./fax: 01 43 06 00 70.

Sprawy: małżeńskie, emerytalne, spadkowe,  
negocjacje handlowe itp. w Polsce i we Francji.

**Poradnia Psychologiczna**

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain

przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17<sup>00</sup>.

**PODRÓŻE DO POLSKI**

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. **01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!**

\* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,  
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. **01 42 38 63 20; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50**

\* **PARYŻ - PODLASIE**: PRZEWÓZY OSOBOWE I TOWAROWE  
- **MANIEK** - TEL. 06 29 38 51 53; (0048)604 952 096.

# Patronka Łodzi

Marek Brzeziński

**N**a przedzie jechało kilku gości na Harley'ach. Jeden w kasku, jak nakazują przepisy. Jeden w kapeluszu nie do końca kowbojskim, bo jak szablą ulańską obcięty miał rondo. Trzeci w czapce baseballowców, a ten czwarty to był лыs. I ten лыs to od reszty odstawał zdecydowanie, mimo że miał szpanerskie ciemne okulary. Odstawał, a nie chodziło o ilość włosów, lecz o motocykl. Nie jechał na Harleyu Davidsonie lecz na Hondzie. To po prostu profanacja. Ale święta Faustyna z Niebios na tę kawalkadę patrząca z uśmiechem jeno dłonie w błagalnym geście załamała i w niepamięć kazała to motorowe faux pas puścić. Bo działo się to w czasie festynu na cześć Faustyny, jaki zorganizowano 29 marca w parku im. Juliusza Słowackiego, dawny park Wenecki, w Łodzi.

Bo gdzie by to miało mieć miejsce, jak nie w mieście Tuwima i Bohdana Tuszyńskiego, jak kiedyś, w zapale komentując Wyciąg Pokoju, powiedział legendarny sprawozdawca sportowy, gdy kolarze wpadli na ulicę Narutowicza, by nią przeciąć Piotrkowską. Miasto Tuwima i Tuszyńskiego, Ziemia Obiecana, miasto, o którym nie da się powiedzieć, że to gród, w czasie II wojny nazwane imieniem generała Litzmana, który dwadzieścia lat wcześniej zbierał w okolicznych lasach srogię cięgi od rosyjskich przeciwników. Miasto przewrotne, pełne uroku, jak Manchester włókiennicze, jak Manchester mające dwa kluby piłkarskie. Po prostu Łódź. Przed wojną jedna trzecia to Żydzi, jedna trzecia Niemcy, jedna trzecia to Polacy, a reszta to wspaniała zbieranina z całego świata: Chińczycy, z jedną Chinką chodziłem do liceum, Turcy - do Turka biegaliśmy na drugą stronę ulicy, ze szkoły do cukierni, Anglicy i Szkoci, którzy krzewili tutaj futbol, Francuzi, Szwajcarzy, Rosjanie, Persowie i cała reszta międzynarodowego towarzystwa.

**Problem był w tym, że Łódź, od czasów Jagielly, który nadał tej wiosce prawa miejskie, aż po późne lata XX, wieku nie miała patronki.**

**A**ż wreszcie jest i to doskonała! Wierna Bogu, myśląca, dzielna, chociaż tylko trzy klasy skończyła, to swym umysłem do dzisiaj rozpala uczucia miłości do Boga wielu czytelników swoim „Dzienniczkiem” - po prostu święta. Święta Faustyna Kowalska. I to właśnie o ową świętą Faustynę, kobietę szczupłą, o pociągłej twarzy, wyrazistych oczach, chodziło w owym wstępie, w którym mowa była o Harley'owcach.

Działo się to w ramach Festynu Miłosierdzia „Szlakiem Faustyny”. Na scenie występowały kapele wierne łódzkiemu folklorowi z Bałut, który w niczym, jeśli chodzi o piękno słowa i trafność sformułowania, nie ustępuje „cwaniakom-warszawiakom”. Popisywali się uczniowie ze Szkoły Baletowej. Była też i „Faustyna”, bo w postać świętej wcieliła się aktorka łódzkich scen Agnieszka Greinert, której o tyle było łatwiej, że już grała tę rolę w latach ubiegłych. Święta Faustyna miała taki okres w swym życiu, gdy lubiła się bawić i stroić, ale że nie dlatego została świętą, toteż odmówiono Koronkę do Miłosierdzia Bożego i po obejrzeniu inscenizacji rozmowy Pana Jezusa z Faustyną wszyscy przeszli

„drogą świętej” do katedry, do której codziennie zaglądała, pracując jako opiekunka dzieci i pomoc domowa.

**W** tym roku przypada 70 rocznica śmierci Świętej Faustyny Kowalskiej, apostołki Bożego Miłosierdzia, która 10 grudnia 2005 roku stała się patronką Łodzi. Trzeba przyznać, że lepszej świętej Łódź wymarzyć sobie nie mogła. Wprawdzie Święty Tomasz a Kempis stwierdza, że każdy, nawet najbardziej święty mąż, ulega fałom pokus, bo gdyby na to nie był narażony i co więcej temu nie sprostał, to nie byłby świętym, to jednak Świętej Faustynie los aż tak poważnego wyzwania nie rzucił. Inna sprawa, że Święty Stanisław Kostka powiadał, iż to według własnych grzechów i zmarnowanych zdolności, a nie według cudzych miar sądeni będziemy. Czesław Ryszczak w swojej książce „Faustyna - duchowa droga świętej”, wspomina, że obecna patronka Łodzi miała takie momenty, gdy pod naciskiem otoczenia, aczkolwiek bardzo bogobojnego, ale w jej wielkiej żarliwości modlitewnej widzącego drogę prowadzącą do obłędu, zaczęła bardziej myśleć o potańcówkach i kieckach niż o Bogu. A olśnienie przyszło w zaiste nietypowym miejscu, bo w ówczesnej dyskotekce, czyli na potańcówce, kiedy to posłyszała głos Boga i zaprzestała ziemskich tańców, by zostać z Nim na zawsze... Bo usłyszała głos Boga wzywający ją do siebie...

**Z** miastami jest tak - wychodzi się z samolotu, pociągu, autobusu czy kolejki podmiejskiej i od razu się czuje, czy to jest nasze miejsce na świecie, czy nie. Po przeczytaniu biografii Świętej Faustyny Kowalskiej jestem przekonany, że to samo jest z patronami miast. Faustyna nie mogłaby być patronką Warszawy, Poznania, Krakowa czy Gdańska. Ta niepokorna dusza, pełna otwartości na świat mogła objąć swoim płaszczem miłosierdzia tylko jedno miasto i tak się stało. Zerknijmy do odczytywanego w czasie kwietniowych nabożeństw w łódzkich kościołach apelu księdza biskupa Władysława Ziółka. W apelu metropolita łódzki przypomina, że Święta Faustyna Kowalska była związana z Łodzią nie tylko dlatego, że tutaj mieszkała, że tutaj pracowała, ale przede wszystkim dlatego, że w łódzkiej katedrze (fot. 3) otrzymała misję Apostołki Bożego Miłosierdzia. Metropolita Łódzki, bp Władysław Ziółek jak i biskup Adam Lepa gorąco apelują o datki na pomnik Świętej Faustyny. Pomnik ma stanąć przy zbiegu ulic Sieradzkiej i Piotrkowskiej. Osobie nie obeznaney z Łodzią nic to nie powie. Oto

Pietryna, czyli Piotrkowska u jej południowego krańca. Plac Niepodległości i targjarmark. W dali nieciekawy budynek Uniwersalu, który mógłby służyć za dekorację w „Wojnie domowej”. Do Centralu przyjeżdżała na zakupy „warszawka”, do Uniwersalu - „prowincja” jakby żywcem przeniesiona z „Chłopów” czy z „Ziemi Obiecanej”. To była okolica, do której w czasach szkolnych i studenckich zapuszczałem się niechętnie i z duszą na ramieniu. Tak zostało do dziś. Na skwerku wyrosła ceglana bryła kościoła (fot. 4). Jego patronką została Święta Faustyna Kowalska (fot. 1). To jej pomnik powstanie na placu, dzisiaj ozdobionym rachitycznymi wiśniami. W maju jest pięknie, bo drzewka kwitną na potęgę. Ta wiśniowa ściana oddzielił pomnik od ulicy, na której ruch niewielki, bo dzisiaj Piotrkowska jest rozkopana (fot. 2). Roboty drogowe. Dookoła czerwonego kościoła kraty. Wszędzie spiczaste dzidy. Po naciśnięciu na dzwonek z plebani wychodzi ksiądz proboszcz. Nie ma się co dziwić, że twierdzą zbudował. Kilka napadów rabunkowych. Parę razy plebanię okradziono. Smutne wiano, jakie wnosi w życie parafii Świętej Faustyny, dziewczyny, która przyszła na świat w pobliżu Turku, niedaleko Łodzi, i która przeszła metamorfozę dzięki objawieniom Boga, i która krzewiła kult Bożego Miłosierdzia - „Jezu ufam Tobie”. Tę inwokację można spotkać i w Paryżu, w kościele Matki Bożej z Bercy. Inwokację po polsku. Zaraz po wejściu, z prawej strony, wisi obraz z napisem w języku polskim - „Jezu ufam Tobie”. To były słowa, które stanowiły główną wartość, przesłanie życia świętej Faustyny Kowalskiej.

**N**a świat przyszła w Głogowcu 25 sierpnia 1905 roku. To mała wioska położona w pobliżu Łodzi. Była trzecim dzieckiem, a w sumie miała dziewięć rodzeństwa. Jak napisała w „Dzienniczku”, pierwszy raz głos Boga usłyszała, gdy miała siedem lat. Lubiana przez sąsiadów i dzieci, w czasie pierwszej wojny światowej, gdy wszystkim dotkliwie dał się we znaki głód, udawała żebraczkę, organizowała loterie fantowe, a co udało jej się zebrać, oddawała księdzu na pomoc dla ubogich. Jej droga do klasztoru w Warszawie nie była łatwa. Nie zgodzali się na to rodzice, siostry nie chciały przyjąć, bo nie miała wystarczającego wiana zakonnego. Ale ten głos, który usłyszała w łódzkiej katedrze, przesądził o wszystkim. Jej determinacja otworzyła drzwi i serce siostry przełożonej Zgro- ➔



→ madzenia sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Na chrzcie rodzice nadali jej imię Helenka. 30 kwietnia 1926 roku przywdziała habit i stała się siostrą Faustyną od Najświętszego Sakramentu. Faustyna żyła 33 lata. O jej mistycznych doświadczeniach wiedzieli tylko przełożeni i spowiednicy. Arcybiskup Stanisław Nowak podkreśla, że w życiu musiała się przebić przez mur nieufności, jakim otaczały ją siostry często podejrzewające Faustynę o lenistwo, gdyż dręczona gruźlicą nie była w stanie sprostać powierzonym jej zadaniom. Czesław Ryszka wspomina o cudownych uzdrowieniach, których doznali ludzie za sprawą Świętej Faustyny. Dzisiaj Łódzianie zbierają cegielki na pomnik patronki ich miasta. Odświeżenie i poświęcenie pomnika przewidziano na 5 października, na skwerku obsadzonym



wiśniami (fot.5), w pobliżu kościoła z czerwonej cegły pod Jej wezwaniem.



foto: P. Fedorowicz

karty telefoniczne **IRADIUM**

**Taniej do Polski i po całym świecie**

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€



<b>Polska</b>	<b>1750*</b> mn
<b>GSM Polska</b>	<b>290*</b> mn
<b>Niemcy</b>	<b>1250*</b> mn
<b>USA + GSM</b>	<b>1250*</b> mn
<b>Włochy</b>	<b>1000*</b> mn
<b>Anglia</b>	<b>1250*</b> mn
<b>Kanada + GSM</b>	<b>1000*</b> mn
<b>Francja</b>	<b>1250*</b> mn
<b>GSM Francja</b>	<b>111*</b> mn

Jeszcze więcej minut!

MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY

Punkty sprzedaży : kioski, supermarkety, taxiphony, tabac, księgarnie



Obsługa Klienta : 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

\*Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego. Nie działa w kabinie.

01 70 70 88 00

0811 600 300

**Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej!** **0,014€/min**

Wybierz **0811 65 48 48** Następnie numer korespondenta

**BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!**

<b>Polska</b>	<b>Niemcy</b>	<b>Dania</b>
<b>USA +GSM</b>	<b>Anglia</b>	<b>Hiszpania</b>
<b>Kanada +GSM</b>	<b>Austria</b>	<b>Belgia</b>
<b>Francja</b>	<b>Norwegia</b>	<b>Rosja</b>
	<b>Włochy</b>	<b>Szwecja...</b>

**GSM Polska 0,09 €/min 0821 61 48 48**



OBSLUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY 7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

[www.no-limit-telecom.com](http://www.no-limit-telecom.com)

0811 600 348\*

Un service du Groupe IRADIUM

\* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego \*\* Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na [www.no-limit-telecom.com](http://www.no-limit-telecom.com).